Nr. 137. Niedziela, 15 Czerwca 1924. Rok 114.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 179).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

Cena pojedyńczego egzemplarza 250.000 Mp.

Na dworcach kolejowych poza Lwowem 300.000 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 238.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Pokonany.

Lwów, 14. czerwca.

Grzech śmiertelny popełnił Millerand w oczach lewicy francuskiej, solidaryzując się z Poincarem. Nawet on, tak umiarkowany, tak dokładnie ważący wszystko na szali, tak skrupulatny w przestrzeganiu konstytucyjnych postanowień, na widok grożącego niebezpieczeństwa nie zdołał pohamować się i uczynił jawny akces do programu, który zwrócił przeciwko sobie większość Izby. Możnaby to nazwać niemal czynem rozpaczy. Takie zaś czyny są mieczem obosiecznym. Zwycięzcom w walce rozpętanej przez nie zakwitają wawrzyny tryumfu, ale na wypadek przegranej — „vae victis!"

Czy Millerand mógł się łudzić co do wyniku walki z blokiem stronnictw, które zawładnęły parlamentem? On roztropny badacz życia politycznego, wytrawny znawca sprężyn popychających politykę czy mógł nie zdawać sobie sprawy ze stanu rzeczy? Wysunięcie Herriota przez zwycięskie stronnictwa było aż nazbyt dobitnym sygnałem. Zsolidaryzowanie się całej lewicy frontem przeciw prezydentowi zapewniło jej przewagę liczebną nad obozem przeciwnym. Wynik był łatwy do przewidzenia, nie pozostawiał żadnej wątpliwości. A jednak Millerand nie cofnął się. Obywatelskie sumienie kazało mu przeprowadzić ten bój beznadziejny. Niechciał przejść do historji z piętnem słabości — on, który zawsze był wcieleniem energji, żywym wyrazem czynu. Chciał zresztą przestrzedz naród, przestrzedz opinię publiczną, że na hazard rzucono wielkie rzeczy, spójnię budowy państwowej.

Jak bowiem w każdej republice, tak i we Francji naczelna głowa państwa, prezydent, przedstawia jedyny stały czynnik, odgrywa rolę kitu spajającego zmienne walory państwowości, poręcza ciągłość idei, która dane państwo obrało sobie za drogowskaz. Tę godność powierza naród swemu wybrańcowi, jedynie też przed narodem prezydent jest odpowiedzialny.

Konflikt Milleranda z parlamentem wstrząsnął u posad całą budowę republiki. Dlatego z taką nieustępliwością Millerand przeprowadził walkę aż do ostatka. Przegrał. Ta przegrana jednak nie przynosi mu ujmy. Bronił dobrej sprawy. Wystąpił przeciw temu, by parlament, mający ujawnić wolę całego narodu, stawał się rzecznikiem jednego tylko kierunku i przeciw temu, by parlament mógł przechodzić do porządku nad niezmiennemi postanowieniami konstytucji, zamiast stać na ich straży. Trudno bowiem wyobrazić sobie stałość ustroju państwowego bez pewnych nienaruszalnych punktów oparcia, godność zaś prezydenta republiki spełnia w myśl konstytucji funkcje filaru, na którym wspiera się cały strop państwa.

Pod rządami Milleranda Francja przewodziła egzekutorom traktatu wersalskiego. Zarówno Millerand, jak Poincare jasno widzieli, ile zależeć na ścisłem wykonaniu traktatu powinno nietylko jej samej, głównej i najboleśniej dotkniętej ofierze wojny, ile zależeć na tem powinno światu wogóle. W danych bowiem warunkach dopełnienie traktatu identyfikować należy z utrzymaniem pokoju, każdy natomiast wyłom w traktacie zemści się prędzej, czy później wznowieniem pożogi wojennej. Tego zaś tylko pragną zarówno Niemcy, spekulujące na to, iż w nowej wojnie odzyskają, co straciły, jak bolszewicka Rosja, uparcie dążąca do tego, by cały świat rzucić molochowi komunizmu w nienasyconą paszczę.

Ale właśnie owa troska nieustanna o wykonaniu traktatu, owo energiczne stanowisko Francji pod Millerandem wobec Niemiec, sabotujących traktat, owo wreszcie rozumne ignorowanie umizgów bolszewickich — przyczyniły się niemało do obmierznięcia Milleranda w kołach, stawiających doktrynę ponad rację stanu, pośrednio spowodowało jego upadek.

Nie bez zaniepokojenia patrzą na zajścia we Francji wszyscy szczerzy jej przyjaciele. Wybuchy radości w prasie niemieckiej, która upadek Poincarego i Milleranda przyjęła gromkim aplauzem, daje wiele do myślenia. Lewica francuska nie przypuszczała może, iż taki efekt będzie miało jej zwycięstwo. Nie przewidywała też pewnie zadowolenia, z którem bolszewicka Rosja pomna roli, jaką Millerand odegrał w r. 1920, powitała upadek obu wielkich mężów stanu. Oczywiście różowe nadzieje Niemiec i Rosji spotka niewątpliwie zawód; blok lewicowy francuski zmienić może metodę postępowania, wytycznych jednak linii polityki narodowej z pewnością nie wypaczy. I będzie miał blok ten bardzo prędko sposobność przekonać się, jak bardzo przedwczesną jest piękna w zasadzie idea porozumienia narodów zaponioca ich demokracyj. Pogróżki, z jakiemi już obecnie proletarjat niemiecki zwraca się przeciw projektowanej kontroli nad sprawami militarnemi Niemiec — to jeden tylko, lecz jakże wymowny, przykład rozdźwięku między doktryną a polityką!

Ustąpienie Milleranda przyjęto u nas do wiadomości z niekłamanym żalem. Nie dla tego, jakoby następca jego Doumergue mniej dawał rękojmi, że dopilnuje, by stanowisko Francji wobec Polski odpowiadało traktatom. Millerand jednak miał sposobność tylekrotnie czynami stwierdzić polityczną i osobistą dla naszego państwa sympatię, że na zawsze wśród przyjaciół Polski zapewnił sobie jedno z miejsc pierwszych. Walka zaś, którą stoczył ze swymi przeciwnikami i której padł ofiarą, uczyniła go nam jeszcze sympatyczniejszym. Bronione bowiem przezeń hasła znajdują w dzisiejszem społeczeństwie polskiem żywy oddźwięk.

Wymiana pożyczek markowych na złotowe.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 13 czerwca (X) Z dniem 1 września b. r. Min. skarbu rozpocznie wymianę wszystkich państwowych pożyczek markowych na złote pożyczki konwersyjne. Wymianie podlegają: pożyczka odrodzenia krótko- i długoterminowa, miljonówka oraz asygnaty Rady regencyjnej. Wymiana będzie się odbywać w następującym stosunku: za 100 marek pożyczki odrodzenia — 1 złoty, za miljonówkę — 2 złote, za 25 marek asygnat Rady regencyjnej — 1 złoty. Wymianę uskuteczniać będzie urząd pożyczek państwowych (galerja Luksemburga) do dnia 1 stycznia 1925 r.

Zapytać należy w jaki sposób mają wymieniać pożyczki owe mieszkańcy prowincji, trudno bowiem, by przyjeżdżali specjalnie w tym celu do Warszawy. Załatwienie pisemne może znów pociągnąć za sobą z jednej strony koszta, z drugiej zaś może przeciągnąć sprawę przy naszej niezaradności biurokratycznej.

Wycieczka dziennikarzy w Wilnie.

ZAMIAST NAPADU BAND LITEWSKICH ZJAZD SOKOŁÓW. — SERDECZNE PRZYJĘCIE DZIENNIKARZY PRZEZ MIEJSCOWE WŁADZE. — ZWIEDZANIE MIASTA. — RAUT U DELEGATA RZĄDU.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.")

Wilno, 12. czerwca.

Zamiast zapowiadanego napadu band litewskich czy sowieckich na ziemię Wileńską, zaroiło się Wilno w czasie Świąt Zielonych kilku tysiącami rodaków, przybyłych z całej Rzeczypospolitej. W przedświąteczny piątek zjechało przeszło 50 dziennikarzy z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Katowic, Gdańska, Łodzi, Lublina, Częstochowy, Radomia, Kielc i Wielunia; w niedzielę zaś około 200 polskich prawników na swój zjazd i prawie 3.000 w barwnych mundurach Sokołów i Sokolic.

Zjazdy te mocno rozradowały wileńską ludność, która ich uczestników, a zwłaszcza Sokołów entuzjastycznie przyjmowała. O podniesieniu ducha polskiej ludności Wilna przez te zjazdy nie mówimy; duch ten bowiem i wiara w rozwój, powstałe z chwilą przyłączenia ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej są tak silne, iż podniesienia nie potrzebują.

Komitet organizacyjny warszawskiego Syndykatu dziennikarzy w osobach: red. Czempińskiego i Siecińskiego postarał się o bardzo wygodny przejazd dla uczestników wycieczki dziennikarskiej, a wileński Komitet, złożony z przedstawicieli władz rządowych, wojskowych i autonomicznych, jako też z miejscowego Syndykatu dziennikarzy z prezesem p. Bukowskim, zgotował przyjęcie nie tylko bardzo serdeczne, ale niemal i wystawne, a pod względem zapoznania się z obecnymi stosunkami ziemi Wileńskiej, wyczerpujące.

Uczestnicy wycieczki dziennikarskiej, udali się z dworca kolejowego wprost do Ostrej Bramy, aby złożyć hołd Królowej Korony Polskiej i dziękując Jej za opiekę nad naszym narodem, prosić o łaskę na przyszłość, poczem rozmieściwszy się we wspaniałym hotelu Europejskim, podążyli gremialnie z wizytą do delegata Rządu p. Romana, gen. Rydza Śmigłego i prezydenta miasta Bańkowskiego. P. Roman w dłuższem przemówieniu dał pogląd na to, co dotychczas zrobiono i jakie dalsze zadania czekają administrację ziemi Wileńskiej, a kurator okręgu szkolnego przedstawił stan szkolnictwa. Z cyfrowego tego zestawienia wynika, że Litwini o szkoły litewskie na ziemi Wileńskiej są bardzo dbali i że ilość tych szkół w stosunku procentowym do ludności litewskiej, jest bardzo znaczna.

Przez piątek i sobotę zwiedzano osobliwości miasta, których naturalnie jest moc niezwykła, a wśród tych: uniwersytet, kilka prześlicznych kościołów, jak św. Piotra i Pawła, dzielnicę pełną pięknych willi Antokol, górę Zamkową, a nadto pracownię artyst. prof. Bułhaka, ochronę i warstaty ks. kan. Lubień-

ca itd. Z licznych zaś konferencyi, wspomnieć należy o dłuższej w Banku Polskim na temat ekonomiczny, jakoteż z obznajomionymi ze stosunkami Inflant Polskich.

O wszystkich wspólnych obiadach i wieczerzach szczegółowo nie wspominam, natomiast należy się wzmianka miłemu przyjęciu, połączonemu z rautem u delegata Rządu p. Romana i jego małżonki, jakoteż o sobotnim bankiecie w hotelu George'a, w którym wziął udział liczny zastęp wileńskich działaczy społecznych, delegat p. Roman, gen. Rydz-Śmigły, ks. biskup Bandurski i przedstawiciele urzędów i licznych zrzeszeń. Szereg przemówień bankietowych, pod względem treści jednak wysoce rzeczowych, rozpoczęli p. Roman, gen. Rydz-Śmigły i prezydent miasta Bańkowski. Gen. Rydz-Śmigły wśród często hucznych oklasków mówił o znaczeniu prasy dla wojska w czasie pokoju i w czasie wojny. Organizator wycieczki red. p. Czempiński w pięknem przemówieniu podziękował poprzednim mówcom za ich życzliwość, okazywaną ziazdowi, a prezes lwowskiego Syndykatu dziennikarzy dr. Vogel wzniósł toast na rozwój ziemi Wileńskiej i Wilna, odległego od Lwowa wprawdzie przestrzenią, ale zjednoczonego uczuciami i myślą. Po odpowiedzi prezesa Syndykatu wileńskiego, p. Bukowskiego, przemówieniu prezesa Syndykatu poznańskiego, p. Powidzkiego i dłuższem gorliwego pracownika na niwie społecznej, Adama hr. Zamoyskiego, posypały się dalsze toasty, jak z rogu obfitości, a zakończyli je pp. red. Siecińki i Smogorzewski.

Wycieczka ta dziennikarska, w której z pań wzięły między innemi udział: red. Czempińska, dzielnie dopomagająca w pracy organizacyjnej swemu małżonkowi, Hlaskowa, Kozłowska, Biernacka, Krawczyńska, z miejscowych zaś Ochenkowska i Ostrowska, a ze Lwowa prócz dr. Vogla, przewodniczącego Syndykatu, sekretarz Syndykatu A. Lech, M. Hausnerowa, K. Kucharski i W. Zawadzki, — zakończyła się w poniedziałek świąteczny pełną uroku i ożywienia wyprawą statkiem po Wilji do historycznych Werek

(a)

Ze spraw ruskich.

WOJNA DOMOWA O ŻONY DLA KSIĘŻY RUSKICH. — MATECZNIKI I SPLUWACZKI. — Z TAJEMNIC SYNODU RUSKIEGO. — NIENAWIŚĆ DO METROPOLITY SZEPTYCKIEGO. — ŚWIEŻA SKARGA. — PRZECIW ŚWIADECTWOM POLSKIM. — KŁAMSTWA „DIŁA".

Lwów, 14. czerwca.

(W.) W sferach duchowieństwa ruskiego w Małopolsce wschodniej rozgorzała zawzięta walka za i przeciw przymusowemu wprowadzeniu celibatu, a gorąca dyskusja przeniosła się nawet na szpalty pism politycznych, i mimo tego, że prowadzą ją ludzie inteligentni i stanu duchownego, padają tam takie słowa, że musiałby się ich powstydzić szanujący się djak z pierwszej lepszej wioski górskiej. Dość podnieść, że zwolennicy bezżeństwa nazywają połączone ślubem cerkiewnym rodziny księże „matecznikiem", a żony księży „spluwaczka". Do pomocy przeciwnikom przymusowego celibatu stanął także jeden „cywil" adwokat przemyski dr. Kormosz i za jego pośrednictwem toczy się dalsza dyskusja w prasie. Dr. K. umieszczając bezimienne głosy księży przeciw celibatowi zaznacza, że boją się oni podpisywać je z obawy przed dyscypliną i terroryzmem, jakiemu posługują się biskupi wobec niższego kleru, a każdy władyka — dodaje dr. K. — jest u nas papieżem. Z dyskusji wynika, że sprawa celibatu rozpatrywana była jeszcze na lwowskim Synodzie prowincjonalnym za czasów śp. kardynała Sylwestra Sembratowicza w obecności 160 najwybitniejszych przedstawicieli duchowieństwa i jednego przedstawiciela sfer świeckich seniora Stauropigji śp. prof. Szaraniewicza i już wówczas zarysowały się w tej sprawie grube różnice, a stylizacja uchwał ogłoszona w cerkwi św. Jura nie odpowiadała faktycznej ich treści, gdyż większość oświadczyła się tylko za dobrowolnym celibatem. Ponieważ biskupi byli innego zdania, wysłano deputację do delegata papieskiego w Wiedniu, który jednak nie dał stanowczej odpowiedzi, oświadczając, że za celibatem oświadcza się także nuncjusz i dodał: „Wspomnijcie słowo moje, że będzie inaczej, jeżeli i w tej sprawie zrównacie się z łacinnikami: ja jestem za tem" Sprawa przymusowego celibatu nie była dotychczas poważnie poruszana z wyjątkiem bardzo gorliwej w tej sprawie akcji biskupa stanisławowskiego ks. dr. Chomyszyna. Obecnie — jak nas informują — za bezwarunkowem bezżeństwem oświadczają się wszyscy trzej biskupi z metropolitą ks. Szeptyckim na czele, to też na nich a zwłaszcza na ostatniego największe padają gromy. Walka ta przybiera już poważne rozmiary, interesują się nią bardzo żony księży i zagrożone staropanieństwem urocze popadjanki, wyczekując z ciekawością, kto będzie na wierzchu: bezżenni czy żonaci?

Rusini doszukali się nowej krzywdy w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 17 kwietnia br., zarządzającem fuzję „Polskiego Banku Krajowego", „Państwowego Banku Odbudowy" i „Zakładu kredytowego miast małopolskich" w jeden bank pod firmą „Banku gospodarstwa krajowego". Prasa ruska twierdzi, że w obu pierwszych instytucjach partycypowała także ludność ruska swoimi kapitały w podatkach, a fundusze ich są wyłączną własnością ludności polskiej i ruskiej b. Galicji, gdy z nowo utworzonego banku korzystać będzie niesłusznie ludność całej Polski z zupełnem pominięciem lub nawet i przeciw interesom ekonomicznym ludności ruskiej.

Rozporządzeniem władz szkolnych zarządzono, ażeby we wszystkich szkołach ludowych, fachowych i średnich wydawano świadectwa w języku polskim. Zarządzenie to nie podobało się „niezawisłowcom" trudowym, a organ ich „Prapor" ogłasza, że Egzekutywa Partji trudowej zamierza w najbliższych dniach odbyć narady i nie dopuścić do tego, ażeby nawet w ruskich szkołach prywatnych wydawano świadectwa w języku polskim.

„Diło" doniosło niedawno, że na zjazd uczonych słowiańskich w Pradze nie dopuszczono prof. Studyńskiego, rzekomo wskutek sprzeciwu prof. Romera. Jak nas informują z wiarygodnego źródła, wiadomość ta jest nieprawdziwa, gdyż prof. Studyński wyjechał do Pragi jako przedstawiciel Towarzystwa nauk. im. Szewczenki.

BISKUPI FRANCUSCY W POLSCE

Wiedeń, 13. czerwca. (Tel. G. L.) Dzisiaj rano przybył tu w drodze do Polski kardynał Dubois z czterema biskupami francuskimi. Na dworcu oczekiwali gości poseł polski Lasocki, radca legacyjny poselstwa polskiego Romer, francuski charge d'affaires, przedstawiciel rządu austrjackiego i kardynał Piffl. Goście złożyli przed południem wizytę posłowi polskiemu Lasockiemu. Po południu pokazywał im poseł polski pole walki z czasów odsieczy Wiednia. Kardynał Dubois złożył również wizytę kanclerzowi Seiplowi. Goście odjeżdżają dalej dzisiaj o godz. 22.50.

Kraków, 14. czerwca. (Tel. G. L.) Dziś biskupi francuscy przybędą do Dziedzic, gdzie powitają ich ks. Fowindt i gen. Żaba. Do Krakowa przybędą o 10.40. O 12.30 powitają biskupów przedstawiciele miasta. Po południu zwiedzanie Krakowa. O 18 nabożeństwo w kościele NMP. O 19.30 obiad u ks. bisk. Sapiehy. O 21 raut w pałacu biskupim. W niedzielę rewja związków młodzieży katolickiej w parku sportowym na Błoniach krakowskich, o godz. 20 obiad. Wieczorem raut u hr. Andrzejowej Potockiej. W poniedziałek śniadanie u ks. Misjonarzy na Stradomiu, o 14 wyjazd do Częstochowy.

JERZY BANDROWSKI. 59)

TO TY?

SZKARŁATNE ROMANETTO.

(Ciąg dalszy.)

Oksza był w tem towarzystwie znany, miał w tym świecie wielu przyjaciół, a ponieważ wiedziano, że ma być „głównym numerem programu" i przyjdzie mu się potykać ze strasznym „jaguarem japońskim", wszyscy witali go serdecznie i przyjaźnie, jak gladjatora. Kobiety nurkały jego twarz pocałunkami śmiejących się, rozjaśnionych oczu, całowały go blaskiem perłowych ząbków.

Oksza czuł, że jest bohaterem dnia.

Połechtało to mile jego aktorską próżność, a ponieważ spodziewał się spotkać tu Kini i bodaj kilka słów z nią przy sposobności zamienić, był w znakomitym humorze.

Na „udeptanej ziemi" biło się dwóch szermierzy na floréty.

Długie, cienkie klingi migotały w powietrzu, młodzi, gibcy, wygimnastykowani w błyszczących, obcisłych kostjumach jedwabnych, to przypadali do siebie, to odskakiwali, za każdem poruszeniem przeciwnika gotowi do skoku wstecz i odwrotu.

Oksza przez chwilę przypatrywał się walczącym.

Bo naturalnie i to była walka i Oksza, wprawny w tym kunszcie, wiedział, iż walka ta wymaga wielezręczności. Teraz jednak, kiedy na nią patrzył, wydała mu się małą w stylu i niepoważną. Brakowało jej wielkiego patosu furji bojowej.

Ktoś położył mu rękę na ramieniu.

Był to baron Reger.

— Muso Szikoki już jest, przyjechał! — mówił baron zadowolony, witając się z aktorem. Jak przystało na rycerza, przyjechał w towarzystwie giermka. Jak się pan czuje?

— Doskonale.

— To mnie bardzo cieszy. Czy pan obstaje przy swem postanowieniu?

— Co do walki w japońskim stroju i japońską szkołą?

— Tak.

— No, oczywiście. Mnie żaden kostjum nie krępuje, przywykłem do tego, a bić się z Japończykiem inną szkołą, niż japońska, nie sposób. Czy Państwo Dostałowie już są?

— Ach, prawda! Zrobili mi zawód. Dostał pisał, że nie może przyjechać.

Oksza w jednej chwili stracił humor.

Cały świat nagle pobladł, zwiądł, poszarzał.

Więc Kini nie będzie!

Zatem — poco to wszystko!

— Co się panu stało? Dlaczego pan naraz tak osowiał? — pytał jakby przez telefon bardzo daleki głos Regera.

Oksza oprzytomniał.

— Bardzo zmęczony jestem! — rzekł, przymykając oczy.

— Och, źle! — zaniepokoił się sportsman. — Może kieliszek koniaku?

Oksza potrząsnął przecząco głową.

— Nie, nie to tylko nerwy. Niech się pan nie obawia. Miałem w ostatnich czasach tyle przejść!... Ale gdzież ten Muso? Swoją drogą, im wcześniej skończymy, tem lepiej...

— Niechże się pan w takim razie idzie przebrać — w małym saloniku... Pan wie, gdzie... Wszystko przygotowane... Jak pan będzie gotów, proszę mi dać znać...

— Dobrze. Za kwadrans będą gotów.

Oksza skierował się ku willi.

W głębi wielkiego domu było pusto i cicho.

Szedł zamyślony przez długi rząd pokojów, gdy w tem ujrzał naprzeciw siebie Kini.

— Przyszłaś! — wykrzyknął radośnie, podbiegając ku niej.

— Przyszłam — wbrew woli męża! — mówiła, patrząc na niego poważnie swemi niewinnemi, dziecinnemi oczami. — Słuchaj!

Chwyciła go za ręce.

— Tak dalej nie może być. Musimy raz z tem skończyć. Ja nie mogę już dłużej...

Rozpłakała się.

Wstrząsnęło nią tłumione łkanie.

(C. d. n.)

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa, 13 czerwca. (Tl. G. L.) Komisja rolna przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o sprzedaży gruntów, których prawo własności jest ograniczone. Następnie zajmowała się komisja wnioskiem w sprawie uzupełnienia ustawodawstwa o likwidacji majątków niemieckich.

Komisja skarbowa ustaliła w trzeciem czytaniu tekst ustawy antialkoholowej, przyczem w projekcie ustawy, ustalonym w drugiem czytaniu, przyjęto zasadę, że liczba miejsc detalicznej sprzedaży alkoholu ma wynosić 1 na 2.000 mieszkańców, a nie, jak poprzednio, na 2.500. Czas, w którym zakazany jest wyszynk, trwa od godz. 12 w sobotę do godz. 24 w niedzielę.

Komisja oświatowa załatwiła w myśl referatu p. Konopczyńskiego wniosek w sprawie zmiany ustawy o szkołach akademickich, w kierunku przedłużenia dawnych przepisów akademickich na dalsze dwa lata.

DR. KIERNIK REFERENTEM USTAWY DZIENNIKARSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerw. (Tel. G. L.) **Referentem ustawy dziennikarskiej został wybrany przez komisję prawniczą poseł dr. Kiernik (PSL).** W przyszłym tygodniu obradować będzie komisja **przy współudziale organizacji wydawców oraz dziennikarzy.** Między innymi w obradach wezmą udział wiceprezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich p. **Władysław Bazylewski i dr. Vogel** ze Lwowa.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA CZERWIEC.

Warszawa, (Tel. G. L.) Preliminarz budżetowy na czerwiec przewiduje w dochodach 149.5 milj. zł., w wydatkach 148.2 milj., co daje przewyżkę około 1.600.000 zł. Zwraca uwagę fakt, iż **dochody kolei żelaznych preliminowane są w sumie 69.8 milj.** Wydatki osob. i rzeczowe administrac. w sumie 69.7 milj. zł. Zysk przeznaczony jest na inwestycje.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI.

Warszawa, 14 czerw. (Tel. G. L.) Prezes P. K. O. p. Linde w wywiadzie z przedstawicielem „Gazety Warsz." podkreślił, że **z chwilą wprowadzenia w obieg złotego wzrosły znacznie oszczędności. I tak: gdy z końcem kwietnia wynosiły one 1,750.000 zł., z końcem maja wzrosły do 2,120.000 zł., wykazując tendencję zwyżkową.** O ile przedtem dziennie składano oszczędności w sumie 11.000 zł., to w pierwszych dniach czerwca dzienny **przyrost osiągnął 20.000 zł.**, co przy skąpym obrocie banknotów jest pomyślnym objawem.

RÓWNOUPRAWNIENIE ŻYDÓW.

Warszawa, 14. czerw. (Tel. G. L.) „Kur. Polski" donosi, że Rząd opracował projekt ustawy o zniesieniu rozporządzeń państw zaborczych, ograniczających równouprawnienie żydów. W sprawie tej odbywają się konferencje międzyministerjalne.

ZWYŻKA CEN PAPIERU NA RYNKU ŚWIATOWYM.

Berlin, 13. czerwca. (Tel. G. L.) „Berl. Tageblatt" dowiaduje się, że w kołach przemysłowców papierowych planowane jest utworzenie **międzynarodowego syndykatu celem podwyższenia cen papieru na rynku światowym.** Międzynarodowa konferencja fabrykantów **papieru planowana jest na 17. lipca w Sztokholmie.**

Rozłam w łonie naczelnego dowództwa armji czerwonej.

WALKA POMIĘDZY TROCKIM A FRUNZEM. — FRUNZEMU TRUDNO POGODZIĆ SIĘ Z FAKTEM DEGRADACJI. — PROJEKT REORGANIZACJI NACZELNEGO DOWÓDZTWA.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej")

Pogranicze polsko-sowieckie, 13 czerwca.

Z Moskwy donoszą: W łonie naczelnego dowództwa armji czerwonej powstał w ostatnim czasie **groźny rozłam**, nadzwyczaj charakterystyczny dla nieustającej walki osobistych ambicji poszczególnych dyktatorów współczesnej Rosji sow. Tym razem „bohaterami" tej walki **są Trocki i Frunze.** Pierwszy, uważając się za twórcę sowieckiej „potęgi" wojskowej, reflektuje na dyktaturę w „swej" armji, i niedopuszcza żadnej rywalizacji. Frunze, który w okresie przymusowego „wypoczynku" Trockiego na Kaukazie pełnił funkcje prezesa wyższej rady wojskowej, — tak się „przyzwyczaił" do tej władzy, że obecnie z powrotem Trockiego, zdegradowany na stanowisko przeciętnego członka tejże rady nie może pogodzić się z faktem, i zapałał nienawiścią do „samego dyktatora" i wszczął z nim zaciętą walkę. A ponieważ w Sowdepji każda walka musi mieć „pozór „walki zasadniczej", toczącej się w „obronie prawdziwego kamunizmu", to i tym razem osobiste tarcia pomiędzy Trockim a Frunzem przemieniły się w wojnę dwóch wręcz odmiennych kierunków.

Celem obalenia Trockiego, Frunze forsuje projekt, reorganizacji, dowództwa, wedle którego miałby być zniesiony, jako niepotrzebny, urząd „naczelnego wodza", kierownictwo armją w czasie pokojowym ma spoczywać w rękach „robotniczo-włościańskich" inspektorów poszczególnych rodzajów broni, a przygotowaniem armji do wojny ma się zajmować fachowa „Komisja", podporządkowana tejże inspekcji.

Pod względem politycznym **cała armja ma podlegać bezpośrednio kontroli i dyrektywom centralnego komitetu komunistycznego.** Oficerowie a szczególnie dowódcy poszczególnych jednostek wojskow. byliby zastąpieni wyłącznie **przez komunistów.** Frunze dalej domaga się zamiany **teraźniejszego podziału** dowództwa armji na czysto operatywne a polityczne w myśl zasady „jedyna władza komunistyczna".

Trocki, walcząc z tym projektem Frunzego, jako skierowanym przeciwko niemu osobiście, podkreśla, że zrealizowanie planów Frunzego, odbiłoby się wprost katastrofalnie **na bojowych zdolnościach armji**, usuwając z jej szeregów tych, którzy są najwięcej przygotowani do obrony Rosji. Trocki znalazł poparcie **prawie całej armji czerwonej**, obóz zaś Frunzego cieszy się opieką głównej czerezwyczajki („Polit biuro"), która składa się niemal wyłącznie z osobistych dawnych przeciwników Trockiego. W ten sposób walka ta doprowadziła do **poważnego rozłamu wśród wyższych menerów** sowieckiego ustroju, zataczając coraz szersze kręgi Zwolennicy Frunzego korzystając z pouczeń czeki, uciekają się do zwykłych metod walki, a to — aresztowań i wysyłki na Syberję wszystkich „opozycjonistów". Trocki zaś prowadzi wielką agitację w szeregach czerwonoarmiejców, gdzie znajduje szeroki posłuch. Niektóre formacje wojskowe nawet oświadczyły się za **czynnem wystąpieniem** w obronie „pokrzywdzonego" Trockiego.

Dodać jeszcze należy, że walka ta, rozpoczęta na tle spraw wojskowych, już obecnie objęła cały szereg innych dziedzin ustroju sowieckiego, a szczególnie kwestje gospodarczo-ekonomiczne. Obóz Frunzego — za którym faktycznie stoi osławiona trójka: Zinowiew, Stalin i Kamieniew — forsuje zniszczenie „Nepa", oraz całkowity powrót do systemu „wojennego komunizmu". Trockij zaś broni kierunku „burżuazyjnego" w polityce gospodarczej.

Wedle ostatnich wiadomości, walka ta już w najbliższych dniach doprowadzi do otwartych tarć wrogich obozów.

Kronika telegraficzna.

— Wczoraj opuściła królowa rumuńska Paryż, udając się do Bukaresztu.

— W poczet członków Akademji Francuskiej przyjęto Henryka Roberta. Wygłoszone w Akademji przy tej okazji mowy, podane zostały dzisiaj po raz pierwszy w drodze iskrowej zapomocą mikrofonu ustawionego w sali posiedzeń.

— Jen. Nollet wystosował w ostatnich dniach do rządów państw sprzymierzonych raport, opisujący w sposób dość zatrważający obecny rozwój zbrojeń niemieckich w Niemczech.

— Podczas ćwiczeń w strzelaniu na okręcie wojennym „Missisipi" na wysokości wyspy St. Clemente eksplodowała wczoraj wieża pancerna, przyczem 46 osób zostało zabitych, a przeszło 100 rannych. Eksplozja nastąpiła wskutek krótkiego spięcia podczas próbowania nowej metody strzelania wertykalnego.

— Gabinet Rzeszy wniósł do Rady państwowej projekt zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu. Wedle tego projektu mają być dotychczasowe okręgi wyborcze zmniejszone.

— Wielkie banki berlińskie postanowiły rozwinąć akcję w celu zapobieżenia katastrofalnej zniżce kursów na giełdach papierów wartościowych. Bank Rzeszy nie weźmie udziału w tej akcji.

— Nacjonaliści albańscy po obsadzeniu Tirany uwolnili więźniów politycznych Bekia i Balpera, którzy w listopadzie roku zeszłego dokonali zamachu na Zogula. Nacjonaliści utworzyli prowizoryczny rząd w Tiranie i wręczyli przedstawicielom Francji, Włoch i Jugosławji memorjał, w którym oświadczają, że cały ruch miał charakter wewnętrzno-polityczny i że poczyniono zarządzenia w celu utrzymania porządku. Do Vallony przybył drugi torpedowiec amerykański.

WYPRAWA AMUNDSENA.

Genewa, 13. czerwca. (Tel. G. L.) Trzy samoloty, przy pomocy których Amundsen zamierza dotrzeć do bieguna północnego, przybyły w sobotę do Zurychu. Jest to pierwszy ich start od czasu wyjazdu z Pizy, gdzie zostały sporządzone. Dalsze przystanki są projektowane w Texel (Holandia), Kopenhadze, Bergen i Tromsö.

PRZED WYBOREM PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Cleveland, (Ohio) 13. czerwca. (Tel. G. L.) **Manifest wyborczy** ustalony na wczorajszem zebraniu partji republikańskiej podkreśla ponownie swe **opozycyjne stanowisko w sprawie przyłączenia się Stanów Zjedn. do trybunału międzynarodowego** w Hadze i wypowiada się **za wołaniem konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń ładowych**, wreszcie zaleca uregulowanie kwestji długów zagranicznych **na zasadach ustalonych dla długu angielskiego.**

TUMENAS PREMJEREM LITWY.

Kowno, 13. czerwca (Tel. G. L.) Rokowania międzypartyjne wykazały, **że utworzenie nowego gabinetu z Galwanauskasem jest niemożliwe.** Wczoraj prezydent republiki powierzył misje utworzenia gabinetu dotychczasowemu min. sprawiedliwości Tumenasowi.

Przegląd giełdowy.

Lwów, 15. czerwca.

(ln) Sytuacja na giełdzie efektów jest **wprost zatrważająca.** W ciągu tygodnia bieżącego kursa prawie wszystkich papierów dywidendowych znowu się osłabiły, na co wpłynęła prócz przyczyn poprzednio już istniejących (brak gotówki, ujemny wpływ giełdy wiedeńskiej, gra spekulacyjna na zniżkę papierów), także i **niepewna sytuacja wewnętrzna** w Państwie, jaka wytworzyła się w bieżącym tygodniu w związku z żądaniem przez Rząd p. Grabskiego nowych szerokich pełnomocnictw.

Sympatycy ruchu zniżkowego — grający „a la baisse" z dużem powodzeniem od szeregu miesięcy — powołują się na to, że również na giełdach zagranicznych akcje spadają, uważają zatem obecną sytuację na giełdzie za zjawisko normalne i zrozumiałe. Zachęcają więc publiczność do realizacji akcji.

Natomiast ci, którzy **nabyli akcje** nie dla celów **spekulacyjnych**, lecz w zamiarze dobrej lokaty kapitału, **uważają** słusznie obecną sytuację na giełdach **polskich za przejściową**, będącą wynikiem **chwilowego przesilenia** w przemyśle, oraz nieustan**nej spekulacji** zniżkowej tak na giełdzie wiedeńskiej, jak i na giełdzie warszawskiej (o czem pisma warszawskie często donoszą) i wstrzymują się z realizacją swych drogo nabytych papierów, o ile ich do tego nie zmusza konieczność.

Jeden z najpoczytniejszych dzienników wiedeńskich („Wiener Morgenzeitung“) w ostatnim numerze (czwartkowym), omawiając sytuację na rynku efektów w Polsce, dochodzi do smutnego rezultatu, że tak **szalonego spadku akcji** — jaki nastąpił w ostatnich czasach na giełdach polskich — nie było **na żadnej z innych giełd europejskich**, a przyczyn tego niezwykłego spadku akcji dopatruje się ów dziennik głównie w **braku gotówki** na rynku pieniężnym w Polsce oraz w wadliwej **polityce dywidendowej** naszych spółek akcyjnych, podając kilka przykładów (Goleszów, Nobel, Bank hipoteczny itd.), z których wynika, iż dywidendy procentowo bardzo wysokie są w stosunku do kursu giełdowego jednak zbyt niskie. W końcu dziennik ów podaje cyfrową tabelę porównawczą odnośnie do tzw. papierów arbitrażowych (jak Zieleniewski, Siersza, Browary, Gazy Lewakowskiego itd.), z której jest widocznem, iż obecne kursa tych akcji przedstawiają zaledwie czwartą czy też piątą część kursów notowanych jeszcze w lutym b. r.

Dziennik ów wyraża zdziwienie, iż Rząd nasz nie przeciwdziała tej fali zniżkowej, która odbić się może fatalnie na całokształcie życia gospodarczego.

Zdaniem dziennika tego spodziewać się można **poważniejszej zwyżki akcji polskich** dopiero z chwilą ustania głównych przyczyn ich spadku, tj. z chwilą poprawy sytuacji giełdowej na rynku wiedeńskim i zasilenia rynku pieniężnego w Polsce znaczniejszymi środkami obrotowymi.

Z obrad Sejmu.

Budżet Prez. Rzpltej Sejmu i Senatu.

Warszawa, 14 czerwca. (Tel. G. L.) Przystąpiono do dalszej rozprawy nad preliminarzem budżetowym. PP. **Wasyńczuk**, Taraszkiewicz i Wojtiuk oświadczyli, że odmawiają rządowi zaufania. P. Matakiewicz (klub katolicko-ludowy) oświadcza, że klub jego będzie się domagał załatwienia **sprawy konkordatu** z Rzymem. W końcu oświadcza, że klub jego głosować będzie za budżetem, a nie uchyli się również **od udzielania pewnych pełnomocnictw**.

Ks. Ilków zakończył wezwaniem do rządu, aby pamiętał o deklaracji klubu ukraińsko-włościańskiego ze stycznia 1923, ustosunkowanie się do sprawy pełnomocnictw odłożył mowca do omówienia tej sprawy w komisji.

P. Prylucki uskarża się na rzekome pokrzywdzenie **szkół żydowskich i antysemityzm** policji na kresach (?) i z tych powodów odmawia rządowi pełnomocnictw.

Przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca budżetu Prezydenta Rzpltej, p. ks. Kaczyński wskazuje, że gdy Prezydent Rzpltej Polskiej, razem z wydatkami na reprezentację i zapomogi **pobiera rocznie 84.585 zł.**, prezydent w Czechosłowacji pobiera 525.000 fr. złotych, we Francji 250.000, w Stanach Zj. 420.000, zaś lista cywilna króla **angielskiego** wynosi 9.400.000 fr. złotych. Referent zaznacza dalej, że **komisja na wyraźne** życzenie Prezydenta zmniejszyła preliminowane wydatki o 25 procent i stwierdził przytem, że znaczna część preliminowanych sum idzie **na subsydja i zapomogi, których Prezydent nie szczędzi**. Komisja budżetowa przyjęła nadto rezolucję, **wzywającą rząd do wniesienia ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzpltej**. Do dyskusji nie zgłosił **się nikt**, natomiast wpłynął wniosek **P. P. S. o zmniejszenie** kwoty **uposażenia** Prezydenta Rzpltej o 1 zł., który to wniosek odrzucono, poczem

przyjęto cały preliminarz budżetu Prezydenta Rzpltej bez dyskusji.

Referent omawiał drugą część budżetu (Sejm i Senat). Stwierdził przytem na zasadzie dat cyfrowych, że wydatki **na polski parlament są znacznie niższe, aniżeli w państwach zagranicznych.** Wynoszą one 5,690.406 zł., dochody zaś 2.799 zł. Wstawiono dodatkowy kredyt 100 miljonów zł. na dokończenie budowy 3-piętrowej oficyny w gmachu sejmowym, poczem przyjęto **cały preliminarz budżetowy Sejmu i Senatu.**

Na tem dyskusję odroczono. Następne posiedzenie 14. b. m. o godz. 10 rano, przyczem zakomunikował marszałek, że p. Grabski **odłożył swoje na dzisiaj zapowiedziane przemówienie do jutra.**

Z komisji dla spraw zagranicznych.

PRZEMÓWIENIE POSŁA DASZYNSKIEGO. — REZULTATY NASZEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ SĄ BARDZO NIKŁE. — POLSKA CIESZY SIĘ SYMPATJĄ NA TERENIE MIĘDZYNARODOWEM.

Warszawa, 13. czerwca. (Tel. G. L.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad expose Ministra spraw zagranicznych. **Pierwszy przemawiał** p. Daszyński. **Mowca** w obszernem przemówieniu **poddał** krytyce expose **Ministra** spraw zagranicznych, zaznaczając, że rezultaty naszej polityki zagranicznej w ostatnich czasach są **niezmiernie nikłe. Jedynym większym ewenementem jest przegranie przez nas sprawy Kłajpedy.** Przechodząc do naszego stosunku do Litwy, mowca podaje rys historyczny przebiegu sprawy wileńskiej i **podkreśla inicjatywę i zasługi Marszałka Piłsudskiego, oraz błędy b. prezydenta Ministrów Paderewskiego.** Omawiając sprawę naszego stosunku do Ligi Narodów, mowca podniósł zasługi położone na tem polu przez byłego delegata Aszkenazego, któremu — zdaniem mowcy — należy przypisać w znacznej mierze pomyślne rozwiązanie sprawy górnośląskiej i uznania naszych granic wschodnich.

P. Thon (koło żydowskie) określa dyskusję w komisji jako całkowicie jałową. Polega ona na wzajemnem docinaniu sobie obu stron, a za granicą wywiera jak najgorsze wrażenie. **Podobna sytuacja poza Polską nigdzie nie istnieje.** W sprawie naszego stanowiska na terenie międzynarodowym mowca stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby Polska miała wrogów w demokracji zachodniej. **Przeciwnie, jak mowca sam miał sposobność stwierdzić, Polska cieszy się na tym terenie zupełną sympatią.** Co do naszych niedomagań na terenie międzynarodowym, to żaden minister spraw zagranicznych nic tu nie pomoże, dopóki sprawy wewnątrz kraju nie zostaną należycie uregulowane. Obecny Minister spraw zagranicznych powinien na to zwrócić uwagę szefa Rządu i dążyć do unicestwienia zakusów mających na celu przeszkodzić wprowadzeniu w życie t. zw. traktatu o mniejszościach. Jestto bowiem gra niebezpieczna i mogąca za sobą pociągnąć najgorsze dla nas konsekwencje na terenie Ligi Narodów.

P. Czerniewski (Ch. d.) oświadcza, że **w przemówieniu p. Thona było wiele gorzkiej prawdy dla stronnictw polskich.** Byłoby poważnym błędem, gdyby w myśl przemówienia p. Daszyńskiego zamiast usypiać opinję publiczną, zastosowaliśmy przedwczesne zmiany, wypływające z urojonych nadziei i niezrealizowanych konjunktur. Obecny Minister spraw zagranicznych ma tę zaletę, że w stosunku do zmian, które zaszły na zachodzie, zachowuje się ze słuszną rezerwą, nie angażując się przedwcześnie. Nie byłoby nic gorszego jak to, gdyby obecnie zaczął w zdenerwowaniu przerabiać naszą politykę. Na zakończenie w imieniu stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego oświadcza mowca, że jest zdecydowanym przeciwnikiem wszelkiej zmiany, tak w naszej polityce zagranicznej, jak też i na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Na tem posiedzenie przerwano. Następne odbędzie się we wtorek, dnia 17. bm.

DR. WACŁAW MORACZEWSKI.

Anatole France.

Lwów, 14. czerwca.

Osiemdziesiąta rocznica urodzin Anatola France dała powód do licznych manifestacji na cześć tego wielkiego pisarza. Ze wszystkich stron świata przybywały listy i adresy, wyrażające uwielbienie dla jego wielkiego talentu. Wells, wybitny pisarz angielski upewnił Jubilata w liście, że popularnym jest w Anglii również, a może nawet więcej niż we Francji, że możnaby na dowód pokazać zniszczone przez liczne wypożyczanie jego książki w czytelniach ludowych, że utwory jego są pociechą po pracy, są rozrywką dla najwykwintniejszych i najskromniejszych umysłów. Ta dziwna niezwykła popularność France'a ma rozmaite powody zarówno literackiej, jak i społecznej natury.

Anatol France jest nie tylko wykwintnym literatem, ale jest obywatelem kraju, obywatelem czułym na każdą krzywdę, broniącym jakiegoś ideału szczytnego i w tem leży przyczyna uwielbienia drugiej połowy czytelników. Jedna połowa, esteci i znawcy uwielbiają Anatola France, za jego erudycję, za doskonałe znawstwo klasyków, za jego wykwintny i nieomylny smak, za jego umysł trzeźwy, jasny, nie dający się porwać ani fanatyzmom, ani przesądom. Te cechy umysłu France'a mogłyby zrazić niektóre czułe dusze do niego i napewno raziły ludzi bardzo czułych ta niezmącona trzeźwość, ta niezachwiana pogoda, ten sceptycyzm autora „Reine Pedoque“ lub „Jardin d'Epicure“. Anatole France o rzeczach przeróżnych mówił z uśmiechem amatora, oglądającego zabytek, bez względu na to, czy ten zabytek jest symbolem uczucia lub nie. Anatol France o wszelkich sprawach mówił mądrze i bez sentymentu. Jego życie Joanny D'Arc musiało wielu zasmucić. Jego „Wyspa Pinguinów“ mogła oburzać patrjotów; darowano mu to dla wielkości jego umysłu, dla jędrności jego dowcipu. Kiedy przyszła sprawa Dreifusa, Anatole France stanął po stronie żądających rewizji i w wielu powieściach drwił z tych, którzy sprawę tę łączyli z honorem wojskowym. Satyrą bezlitośną chłostał rozmaitych uzurpatorów opinji lub uczuć narodowych.

We „Francji współczesnej“ przedstawił z niezrównanym humorem i przenikliwą krytyką walkę stronnictw i książki te długo jeszcze będą kroniką wszelkich partyjnych walk i partyjnych intryg.

W obronie klas pracujących, w obronie ludu stawał ten zapaśnik z nieustraszoną odwagą, jego bohater Jan Marteau był i zostanie na długo doskonałym wyrazem sprawiedliwego sądu o sprawach lewicowych. Zapewne Anatole France nie jest czułostkowy, nie różni się prawie od zimnego umysłu Woltera, nie deklamuje jak Hugo i nie płacze jak Musset, ale dla pokrzywdzonych lub zapomnianych ma niegasnącą siłę i energię najlepszych argumentów.

Anatole France nie był uwielbiany bez granic i przez wszystkich. Teraz, kiedy osiemdziesiąt lat życia na skroń mu włożyły aureolę, nikt nie może dnia uroczystego zamącić krytyką lub zarzutem — ale dawniej — krytyk la Jeunesse i cały szereg pisarzy czułych wielkich uważali Anatola France'a za znawcę i nic więcej, za doskonałego odtwórcę, za amatora pięknych dusz i malarza obcych mu wielkości. To pewna, że jego nieśmiertelne typy, jak Abbe Cograu lub Chaulette są wzorowane na Verlainie, na tym poecie bez skazy, którego życie było najpiękniejszym acz najgrzeszniejszym poematem. Piękność tego życia najlepiej odczuł Anatole France — tę świetlaną smugę, która wschodzi wraz ze słońcem i ginie w mrokach nocy — urok tego chorobliwego kwiecia — tę moc jedynie ludziom dostępną łączenia największego piękna z lichotą i słabością. Całe to życie „dobrego łotra“ było dla Anatola France'a podstawą pierwszą jego artystycznej twórczości. — Umysł jego już wtedy odczuwał dosadnie różnice pomiędzy instynktownem dobrem a dobrem wykazanem pomiędzy cnotą płynącą z konieczności, a cnotą wydyscyplinowaną.

(Dokończenie nastąpi.)

Nowy prezydent Francji.

PRZY PIERWSZEM GŁOSOWANIU WYBRANY ZOSTAŁ DOUMERGUE 515 GŁOSAMI.

Wersal, 13 czerwca (Tel. G. L.) Posiedzenie Zgromadzenia narodowego otworzył dziś o godz. 14.5 senator Doumergue. Niezwłocznie przystąpiono do głosowania, a następnie do obliczenia głosów. Już w rezultacie pierwszego głosowania **wybrany został prezydentem republiki Doumergue 515 głosami. Na Painlevego oddano 309 głosów.**

Tajemnicze zniknięcie posła socjalistycznego w Rzymie.

WIELKIE WRAŻENIE W PARLAMENCIE. — OSTRY ATAK NA MUSSOLINIEGO I PREZYDENTA IZBY. — BÓJKA MIĘDZY POSŁAMI Z POZYCJI A POSŁAMI WIĘKSZOŚCI. — ZNALEZIENIE ZWŁOK.

Rzym, 13 czerwca. (Tel. G. L.). Deputowany socjalistyczny Matteotti został w dniu 10 czerwca porwany przez nieznanych sprawców i uwieziony w samochodzie. Mussolini zarządził energiczne poszukiwania.

W związku z tajemniczem zniknięciem aresztowano **trzech osobników.**

Wiedeń, 13. czerwca. (Tel. G. L.). „N. Fr. Presse" donosi: Wiadomość o zniknięciu posła socjalistycznego Matteotti'ego wywołała w parlamencie wielkie wrażenie. Po ukończeniu dyskusji nad porządkiem dziennym zabrał głos Mussolini i złożył oświadczenie, w którem wyraził ubolewanie z powodu wypadku. Następnie zabrał głos prezydent Izby i napiętnował zamach. Z kolei zabrał głos poseł socjalistyczny Gaonrales stwierdzając, że zarówno w oświadczeniu premjera jak i prezydenta Izby brak zapewnienia, iż rząd niema nic wspólnego z tym zamachem i że rząd postępek ten najostrzej potępia. Po wywodach Gaonralesa wywiązała się bójka między posłami z opozycji a posłami większości. Wśród wielkiego wzburzenia zamknięto posiedzenie Izby.

Rzym 14 czerwca. (Tel. G. L.). Wedle wiadomości, które nadeszły, w godzinach wieczornych zwłoki posła Matteotti'ego znaleziono na drodze do Vico.

Kronika.

Sobota, 14 czerwca: Rz. kat. Bazylego W. — Gr. kat.. 1 czerwnia Just. — Słow.: Przedzymira.

Niedziela, 15 czerwca: Rz. kat.: 1 po Ziel. Św. — Gr. kat. Sosz. św. D. — Słow.: Wita św.

Minister spraw wojskowych wydał rozkaz dzienny nakazujący najdalej idące oszczędności w wydatkach z funduszów państwowych.

Marjan Hemar znany i ceniony lwowski satyryk, (współautor „Łątek") czytać będzie w niedzielę 15 o godz. 5.30 w sali „Bagateli" swoje cięte satyry, bajki, oraz utwory humorystyczne. Ponadto odczyta szereg wesołych utworów pióra najcelniejszych satyryków lwowskich. Występy p. Hemara cieszą się we Lwowie stale wielkiem powodzeniem, to też i wieczór niedz. zainteresował żywo publiczność. Bilety wcześniej do nabycia u Wp. Seyfartha (Akademicka).

† Dr. Juljusz Kleeberg, b. wiceprezydent namiestnictwa i b. szef sekcji w austr. minist. spraw wewn., zmarł w Krakowie w 74 roku życia.

„Otwock—Uzdrowisko" zdobyło własny organ, który spełnić pragnie rolę informatora zwolenników wspomnianego letniska.

Zniżka biletów lotniczych. Aerolloyd, polska linia lotnicza, donosi nam, że w celu udostępnienia komunikacji powietrznej jak najszerszym warstwom ludności, zniżone zostają z dniem 15-go bm. ceny biletów lotu, a mianowicie przelot Lwów—Warszawa kosztuje 65 zł., Warszawa — Gdańsk 65 zł., Kraków — Warszawa 50 zł. Lwowskie biura Aerolloydu, mieszczące się dotychczas w Hotelu George'a przeniesione zostały obecnie do lokalu znanej firmy automobilowej „Austro-Daimler" w pasażu Mikolascha, Tel. Nr. 14—75, gdzie sprzedaje się bilety lotu i udziela wszelkich informacji.

Zbiórka uliczna w dniu Bożego Ciała 19 bm. ma dopomódz materjalnie Zakładowi Ciemnych. Za pomoc, udzieloną w urządzeniu przedsięwzięcia, oddaje Obywatelski Komitet zbiórki część dochodu na zasilenie funduszu kuracyjnego dla dzieci repatrjantów. Komitet wydaje puszki we wtorek 17 i środę 18 w lokalu T. S. L. ul. Fredry 3, I. p. w godzinach od 6—8 wieczorem.

„Przeglądu Prawa i Administracji" ukazał się pod red. prof. Ernesta Tille nowy okazały tom, przynoszący czytelnikom, obok ciekawych rozpraw fachowych, wiele innych, niezbędnych dla nich informacji.

„Lwowska Lutnia Macierz" na odbytem Walnem Zgromadzeniu dnia 5 b. m. dokonała wyboru Wydziału w następującym składzie: Prezes: Dr. Karol Czerny, I zast. prezesa: Stanisław Blicharski, II zast. prezesa: Leonard Donsaft, sekretarz: Stanisław Lipanowicz, I dyrektor art.: ks. Dr. Adam Wyszyński, II dyrektor art. Wiktor Sielański. — Członkowie Wydziału: Eugenja Brończykowa, Karolina Gürtlerowa, Marja Schmarowa, Hermina Wójcikiewiczowa, Stanisław Bogucki, ks. Adam Kawecki, Józef Kołodziej, Franciszek Piaszczyński, Stanisław Rogus. — Próby chóru mieszanego i wpisy nowych członków odbywaja się we wtorki i czwartki, próby chóru męskiego w soboty — zawsze o godzinie 7 wieczorem.

W Kongregacji Kupieckiej ul. Czarnieckiego L. 1 odbył się w dniu 6 bm. odczyt p. prof. Olgierda Langiera na temat „ustroju kupiectwa w Ameryce". Prelegent podał wiele cennych, a u nas w Polsce prawie nieznanych, wskazówek i objaśnień teoretycznych i praktycznych, które w kupiectwie odgrywają bardzo ważną rolę i które dla swej użyteczności powinny i u nas znaleźć zastosowanie. O urządzenie podobnych odczytów i pogadanek czyni Kongregacja i nadal starania.

Po uskutecznionej naprawie mostu podjęto z dniem 11. czerwca ogólny ruch na linji wąskotorowej Nowy Łupków Wąski—Cisna.

Żale urzędników kolejowych z akademickiem wykształceniem. Z okazji wprowadzenia w życie nowej ustawy uposażeniowej i zaszeregowania pracowników kolejowych do poszczególnych stopi płac nie przyznano urzędnikom kolejowym ze studjami akademickiemi wyższego szczebla w odnośnym stopniu płacy jak to w myśl postanowień ustawy co do urzędników takich w innych dykasterjach miało miejsce. Czując się tem pokrzywdzeni wdrożyli inżynierowie i prawnicy kolejowi energiczną akcję celem usunięcia tej krzywdy, wysyłali memorjały do miarodajnych czynników oraz deputacje do Warszawy. Sprawa zdawała się być na najlepszej drodze a w przekonaniu tem utwierdziła ponadto pokrzywdzonych urzędników enuncjacja p. Min. kol. żel. Tyszki, który zajawszy życzliwe stanowisko wobec ogólnych postulatów pracowników kolejowych, zaznaczył wobec deputacji urzędniczej, że najbliżej urzeczywistnienia stoi sprawa wyższego szczebla dla urzędników z akademickiem wykształceniem, która w najbliższych dniach ma przejść pod obrady Rady Ministrów. Otóż dowiadujemy się ze strony kompetentnej, że spraw ta w ostatnich dniach stanowiła w istocie przedmiot obrad, lecz z wynikiem ujemnym z powodu stanowiska Ministerstwa Skarbu.

Obóz wakacyjny dla chłopców polskiej Y. M. C. A. przedstawia w tym roku idealne warunki pobytu. Położony o cztery kilometry od Mszany dolnej na wysokości 600 m. nad poziom morza zapewnia chłopcom świeże powietrze, górskie słońce, a nadto bardzo dobre odżywianie. Pływanie, rybołóstwo, codzienne gry i zabawy pod kierunkiem fachowo wykształconego kierownika, gawędy obozowe wieczorami przy ognisku, odczyty, rozrywki, wycieczki do mających historyczne lub przyrodnicze znaczenie miejscowości Karpat, zbieranie jagód na stoczkach gór, pomoc w nauce dla tych, którzy pragnęli i pragną pracować — oto niektóre z działalności obozowych — a wszystko to odbywać się będzie pod przewodnictwem i nadzorem wyszkolonych odpowiednio kierowników; co razem wziąwszy uczyni lato niezmiernie korzystnem dla ograniczonej liczby 100 chłopców, którzy mogą być pomieszczeni w obozie. Informacje i zapisy odbywają się jeszcze w Warszawie Y. M. C. A. Mazowiecka 10 codziennie od g. 6—8 wiecz. lub Kraków Retoryka 1. Każdy chłopiec będzie miał własne łóżko w namiocie o drewnianej podłodze. Wielki namiot jadalny będzie najpopularniejszem miejscem w pewnych chwilach, ale jezioro i pole gier, boisko napewno wezmą rekord zainteresowania chłopców.

Strzelecka Drużyna Olimpijska u pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W dniu 10. czerwca o godzinie 12 w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na uroczystej audjencji Strzelecką Drużynę Olimpijską. Zawodników przedstawił Panu Prezydentowi Dr. Kazimierz Dłuski wiceprezes Komitetu I. Narodowych Zawodów Strzeleckich, Prezes Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego. W skład Drużyny Olimpijskiej wchodzą pp.: kpt. Brożek, por. Borzemski, kpt. Gościewicz, por. Kowalczewski, płk. Marjański, kapral Świątek i por. Wańkiewicz. Pan Prezydent interesował się wynikiem Zawodów i stanem Strzelectwa w Polsce, ze szczególnem zadowoleniem przyjął wiadomość o wynikach przedwstępnej konferencji, która ma wyłonić Związek Polskich Towarzystw, obejmujący wszystkie Stowarzyszenia Przysposobienia Wojskowego. Żegnając Drużynę życzył jej powodzenia w Zawodach Olimpijskich w Paryżu. Dnia 12. czerwca Drużyna ta wyjechała do Paryża. Wraz z nią udał się mjr. rez. Kazimierz Kieszkowski, komendant główny Związku Strzeleckiego, jako kierownik techniczny, oraz jako delegat Związku Strzeleckiego na Międzynarodowy Kongres Strzelecki.

Tow. Ochrony Lokatorów (Lwów, Rynek 1, 3 II. p.) zawiadamia członków Tow., że czynsz za miesiąc czerwiec r. b. należy płacić według obliczeń procentowych od czynszu płaconego w czerwcu 1914 r. Obliczenia uskuteczniają się w lokalu Tow. Ochrony Lokatorów, począwszy od dnia 9. czerwca codziennie od godz. 5—7 wieczorem. **Zarząd.**

„Nowości Illustrowane" przynoszą w ostatnim numerze aktualja bieżącej chwili. Znajdujemy tutaj odbicie procesu krakowskiego, przewrotu polit. we Francji itd. Numer bardzo ciekawy.

Zbiórka. W niedzielę dnia 15. bm. odbędzie się zbiórka na kolonję wakacyjną w Rymanowie. Po puszki zgłaszać się należy nad Kawiarnią Wiederską w kancelarji Ochrony Lokatorów.

Uczczenie śp. Zofji Strzałkowskiej. Koło Rodzicielskie Zakładów wychowawczo-naukowych im. Zofji Strzałkowskiej we Lwowie, pragnąc dać skromny wyraz wdzięczności dla niezapomnianej Przełożonej śp. Zofji Strzałkowskiej podjęło starania, zmierzające do urzeczywistnienia powziętej myśli pomieszczenia w gmachu szkolnym artystycznej plakiety, mającej w przyszłe lata przechować wdzięczność dla Tej, pod której światłą, troskliwą, wprost macierzyńską opieką wzrastała młodzież i w myśl wskazań Jej ostatniej woli wzrastać będzie i nadal po linji przez Nią wytkniętej na pożytek Państwa i Narodu. Koło rodzicielskie zwraca się tedy do mnogich byłych uczenic, które wyszły z Jej zakładów naukowych, a dziś są rozsiane na posterunkach pracy państwowo-twórczej na całym terenie Rzeczypospolitej z serdecznem wezwaniem, aby użyczyły poparcia tej myśli i przyczyniły się w ten sposób do uczczenia swej śp. Przełożonej. Datki należy przesyłać na ręce skarbniczki pod adresem: Hawrankowa, Lwów, pl. Marjacki 1, 7.

Bursa im. Tad. Kościuszki we Lwowie, ul. Dwernickiego 1, przyjmie na rok szkolny 1924/5 jako wychowanków uczniów gimnazjalnych za normalną opłatą miesięczną 45 zł. Podania, zaopatrzone w roczne świadectwa szkolne, wnosić należy do Zarządu Bursy do końca czerwca. Warunkiem przyjęcia postęp w nauce dobry i zachowanie się dobre. Bliższych informacyj udziela Zarząd Bursy w godzinach 2—4.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filologicz. odbędzie się w poniedz. dnia 16 bm. o godz. 5 popoł. w sali Seminarium słow. (Uniwersyt stary gmach). Porządek dzienny: 1) Sekretarz przedstawi pracę prof. J. St. Bystronia (Poznań) p. t. „Nazwy lokalnych i plemiennych Grup polskich". 2) Sekretarz przedstawi pracę prof. H. Gaertnera (Lublin) p. t. Sposoby charakteryzacji językowej w piśmiennictwie staropolskiem. 3) Dyrektor dr. Kotula „inkunabuły Biljoteki Baworowskich we Lwowie.

W ogrodzie im. Kościuszki odbędzie się w niedzielę 15 bm. festyn na rzecz budowy gimnazjum w Brzuchowicach. Na festynie tym pojawią się artyści cyrkowi: Fryko i Kornel, oraz trefnisie amatorowie. Nadto koncert muzyki wojskowej — bogato wyposażona loterja fantowa, koło szczęścia, poczta polowa, iluminacja barwna, wyrocznia delficka i wiele innych pociesznych niespodzianek.

Wystawa wnętrz mieszkalnych. W niedziele 15 bm. o g. 12 odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy wnętrz mieszkalnych i artystycznych robót kobiecych. Wnętrza mieszkaniowe będą ozdobione wyrobami kilimkarskiemi i hafciarskiemi z lwowskich pracowni tkackich. Wystawa potrwa do końca b. m. Przedmioty wystawione są do sprzedania.

(C) **Doroczne strzelanie popisowe Małopolskiego Tow. Łowieckiego** we Lwowie rozpoczęło się dziś o godz. 10 na strzelnicy wojskowej na Kleparowie, przy bardzo licznym współudziale członków Tow. i gości. Wojskowość reprezentowana dość licznie. Wczoraj nastąpiło otwarcie zawodów. O godz. 4 popoł. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Łowieckiego w sali Tow. Gospodarczego ul. Kopernika

20. Główne strzelanie popisowe odbędzie się dziś 14 bm. i trwać będzi od g. 9 rano prawdopodobnie do wieczora. Jest ogółem 11 rodzaji strzelania, z tego ośm najbardziej interesujących, rozegranych będzie dzisiaj. Bardzo piękne nagrody premjowe, które były wystawione na wystawie sklepu Motylewskiego „Hotel Zorza" są darami osób prywatnych i stowarzyszeń łowieckich.

Zjazd koleżeński. Dnia 29 czerwca 1924 odbędzie się w Stryju Zjazd koleżeński uczniów filji gimn. w Stryju, którzy w roku 1914 zdawali egzamin dojrzałości. Upraszam o bezwarunkowe jawienie się ze względu na uroczystość chwili i natychmiastowe zawiadomienie o przybyciu celem ewent. zarezerwowania pokoi. Zawiadomienia nadsyłać należy pod adresem: M. Kozakiewicz, komisarz P. P. Komisarjat P. P. w Stryju,

H) **Sabotażyści ukraińscy przed sądem.** Na początku dzisiejszej rozprawy wykluczył Trybunał jawność, zarządzając odczytanie całego szeregu pism ulotnych i broszur komunistycznych. Podczas odczytywania oświadczyło kilka sędziów przysięgłych, że po rusku nie rozumieją, nie rozumieją też treści odczytywanych pism. Wobec tego obrona zażądała wykluczenia tych sędziów, a obrońca Wołka zażądał przy tej sposobności zbadania stanu umysłowego swego klijenta. Wnioskom tym prokurator się sprzeciwił, poczem trybunał po długiej naradzie uchwalił wszystkim wnioskom obrony odmówić.

(C) **Wielka obława policyjna.** Ekspozytura komisarjatu VII. wspólnie z komisarjatami II. i VI. i posterunkami Policji na Kulparkowie i Bogdanówce przetrząsła rejony komisarjatów VI. II, i I., drogę lubiejską i biłohorską, górę Stracenia, cmentarz Janowski i Gródecki i tzw. Francówkę. W obławie brało udział 3 wyższych funkcjonarjuszy, 27 wywiadowców i 33 posterunkowych przy współudziale posterunków Policji w Kulparkowie i Bogdanówce. Przytrzymano 6 podejrzanych i notowanych już osobistości różnych narodowości.

(C) **Niekoncesjonowaną sprzedaż owoców** na dworcu głównym uprawiały Marja Młodnicka i Józefa Pawlekowa. Sprowadzono je do urzędu targowego.

(C) **Rewolwer albo lepsza posadę** chciał dostać stróż nocny na Zniesieniu Onufry Kordybowicz i w tym celu — jak się przyznaje — sfingował napad na siebie na „Złotym moście".

C) **Bezdomni i bez środków do życia:** Jakób Herman lat 24, Helena Karcasz lat 29, Marja Buczkowska lat 13, Aba Bronstein z Płoskirowa (może krewny Trockiego?) lat 25, Herman Witch (poszukiwany przez sąd karny), Piotr Trębacz lat 20, Stefan Jaworski lat 20, Józef Hałuszka lat 28, Józef Gószka lat 15 schwytani w różnych okolicach Lwowa spoczęli w aresztach policyjnych.

Zajścia krakowskie przed sądem.

Kraków 13 czerwca. (Tel. G. L.) Przed rozpoczęciem dzisiejszej rozprawy przedstawił się Trybunałowi obrońca oskarżonego Litowczenki sen. Dr. Piotr Zubowicz. Następnie wezwano świadka Malskiego, który powołany był pierwotnie jako główny świadek przeciw osk. Reulichowi i Drobnerowi. Przesłuchiwanie Malskiego trwało 2 godz., gdyż plątał się on w zeznaniach, składając je obecnie zupełnie inaczej niż w śledztwie policyjnem i sądowem. Wobec tego na wniosek prokuratora Malski za fałszywe zeznania został przyaresztowany. Ferdynand Zomek badnem swym pełnił służbę pod gmachem województwa. Opisuje zajścia między 9-tą rano do ukończenia akcji wojskowej na rozkaz gen. Czikla. Św. Henryk Wiśniewski wywiadowca policji opisuje początkowy przebieg zajść aż do chwili rozbraja ia piechoty i jej odwrotu. Św. Władysław Chowaniec wywiadowca policji stwierdza, że o 7·30 rano na ul. Dunajewskiego zbierały się tłumy wśród nich byli robotnicy z czerwonemi opaskami z napisem „Straż porządkowa". Wzywali oni tłum do skupiania się na Plantach i podjęcia próby przerwania kordonu policji. Przedstawia wypadki na pl. Szczepańskim i ul. Reformackiej, szarżę ułanów. Dalej przedstawia zajścia przy przerwaniu kordonu policji przy ul. Dunajewskiego. Rozpoznaje osk. Pietrzyka jako tego, który spowodował przerwanie kordonu. Św. Henryk Frenkel właść. domu przy ul. Dunajewskiego l. 6. Stwierdza, że z jego domu oddział kilkunastu uzbrojonych bojowców strzelał do wojska. Bojowcy ci wdarli się według opowiadania osk. do jego biura, kazali sobie otworzyć kasę wertheimowską. Świadek okupić musiał swe życie 200 miljonami mp. Św. Pruszkowski Aleksander emer. gen dywizji omawia wypadki na odcinku przy ul. Łobzowskiej, Garbarskiej i Hotelu Krakowskiego. Twierdzi, że w Hotelu Krakowskim i w willi Tyszkiewiczów był punkt obserwacyjny i że były to bastjon wybor ie wybrane. Św. Swiha przodownik policji opowiada, że na dane hasło rzucono się na policję i usiłowano ją rozbroić. Świadek rozpoznaje osk. Firecką, jako jedną z tych, którzy atakowali oddziały policyjne.

Zamach samobójczy Izy Motyczyńskiej.

Lwów, 14. czerwca.

(H) Dowiadujemy się, że dziś o godz. 11 rano **popełniła zamach samobójczy osławiona Izabela Motyczyńska, która przebywała** w więzieniu Sądu karnego S. III. Wczoraj jeszcze była Motyczyńska zupełnie spokojna i nie okazywała żadnego zdenerwowania. **Dziś rano oświadczyła dozorcy, że jeść nie będzie, gdyż na życiu nic jej już nie zależy.** O godz. 10.30 rano wyszła M. na ganek pierwszego piętra, **przelazła** przez żelazną barjerę i trzymając się **sztaby żelaznej, spuściła się ostrożnie na dół, poczem spadła z niewielkiej wysokości na podwórze. Denatka nie odniosła obrażeń niebezpiecznych,** tak, że życiu jej **nie grozi żadne niebezpieczeństwo.** Pogotowie ratunkowe przewiozło denatkę do szpitala, gdzie przebywać będzie prawdopodobnie niedłużej jak kilka dni. **Denatka cały zamach na życie swoje urządziła widocznie w ten sposób, aby jak najmniej ucierpiała.**

Na giełdzie spokój.

(Telefonem od naszego korespondenta ekonomicznego.)

Warszawa, 14 czerwca.

Na dzisiejszej giełdzie akcyjnej bez ważniejszych zmian. Na giełdzie dewizowej Paryż wzmocniony przy kursie 27.75, Zurych również silniejszy po kursie 91.57½. Inne waluty bez znaczniejszych zmian. Tendencja spokojna.

EKONOMISTA

Giełdy pozalwowskie

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. czerwca.

Gotówka: Dolary St. Zj. 5.18½, 5.21, 5.16. Funty szterl. 22.40, 22.51, 22.29. Korony czeskie 15.25, 15.32, 15.18.

Czeki: Belgja 23.98, 23.90, 24, 23.80. Holandja 193.95. 194.20. 192.00. Londyn jak got. Nowy Jork jak got. Szwajcarja 91.57½, 92.03, 91.12. Paryż 27.75, 27.88. 27.62. Praga 15.25. 15.24. 15.31. 15.17. Wiedeń 7.32½. 7.35, 7.28. Włochy 22.59, 22.70, 22.48. Miljonówka 0.48, 0.51. Bony złote 0.70. 0.73. 8% pożyczka 7.20. 7.00. Pożyczka dolarowa 2.35, 2.29.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 14. czerwca.

Holandja 211 i trzy czwarte. Nowy Jork 566 i pięć ósmych. Londyn 24.46. Paryż 30. Medjolan 24.65. Praga 16.63¼. Budapeszt 0.0065. Bukareszt 2.50. Belgrad 6.70. Sofja 4. Wiedeń 0.0079 i trzy ósme.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 14. czerwca.

Dziś tendencja spokojna. Obroty jak zwykle w sobotę słabe i tylko w dolarach.

Dolarach ameryk 9,400—9.410 tys., kanad. 8.850—8,900.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:
Sobota 14 bm. „Salome". opera R. Straussa (premjera, z p. Platówną).
Niedziela 15 bm. „Salome" (z p. Zamorską).

Repertuar Teatru Małego:
Sobota 14 bm. „Skąpiec" (wyst. Solskiego).
Niedziela 15 bm. „Jutro pogoda", farsa Hepwooda (premjera).

Repertuar Teatru Nowości:
Sobota 14 bm. „Dorina".
Niedziela 15 bm. „Dorina".

Dzisiejsza tj. sobotnia premjera „Salome" budzi ogromne zainteresowanie. Świat muzyczny i wszyscy melomani oczekują z niecierpliwością tej opery.

Po raz ostatni „Skąpiec". Dziś gra Solski w Teatrze Małym po raz ostatni w „Skąpcu".

„Jutro pogoda". Afisz Teatru Małego głosi, iż w niedzielę premiera tej przemiłej sztuki, która nie boi się konkurencji cudownej aury, gdyż sama wnosi na scenę pogodę humoru i słońce wesołości.

Z MUZYKI.

(„Dorina", trzyaktowa operetka Jana Gilberta.)

Lwów, 14. czerwca.

Podobnie, jak inne działy sztuki nowoczesnej, przechodzi również operetka ostatnimi czasy rozmaite metamorfozy, mniej lub więcej dodatnie, a wyłaniające się bez wyjątku z chęci stworzenia czegoś absolutnie oryginalnego, opromienionego blaskiem formy dotąd nieznanej. Afisz wykonanej 12. bm. po raz pierwszy w Teatrze Nowości „Doriny" zapowiadał współudział sześciu tylko solistów z wykluczeniem chóru i corps de baletu i zaznaczał już tem samem dość wymownie inne przez librecistów i kompozytora ujęcie jakiejś „wesołej sprawy". Poza tem nie wysiliła się jednak fantazja pp. Grünbauma i W. Starka na żaden pomysł zupełnie nowy. Dorina, bohaterka tej romantycznej historji, wydoskonaliła swój artyzm podbijania serc męskich do wirtuozowstwa. Po Anzelmie Robert, po Robercie Paweł itd. — epitetycznie działający fluid erotyczny nie oszczędza nikogo; do ofiar tej niezwyciężonej potęgi należy nawet p. Franciszek, zajmujący skromne stanowisko lokaja. Łatwo zrozumieć, że wszelkie możliwe na podstawie schadzek, zazdrości, wyznań i „qui pro quo" kombinacje efektów sytuacyjnych wyczerpać się muszą wkrótce wobec braku jakiejkolwiek drugiej istoty płci żeńskiej i z chwilą rozpoczęcia aktu drugiego ustaje niemal akcja a pomysłowość autorów libretta dobiegła już do końca. Później wystarczyć muszą: przeżuwanie poprzednich konceptów, łatanina djalogu komizmem wymuszonym i naciągniętym i epizody, w miarę owego ogólnego wyczerpania, co raz to bardziej nieprawdopodobne. Gdyby nie bardzo pikantne milieu drugiej odsłony (sypialnia Doriny i jej czarujący, silnie działający na zmysły negliż nocny) publiczność usnęłaby również na fotelach Teatru Nowości...

Muzyka Jana Gilberta, zawierająca sporo melodyjnych, bardzo ładnych, w sposób interesujący harmonizowanych tematów, a ułożona dość wykwintnie i tym razem nic przynosi ujmy nazwisku znakomitego kompozytora. Praca jego wytężona bardziej w kierunku nastrojów ilustrujących doskonale poszczególne momenty, zbliżone do wyjątków z komedji, wydała rezultat pomyślny, szkoda tylko, że całość dzieła ugina się często pod balastem libretta nie nadającego się — bądź co bądź — do operetki.

Wykonanie tej nowości pod batutą p. Romana Wojnarowicza nazwać można bardzo starannem. Nadzwyczajnym sukcesem cieszyła się — jako kreacja sceniczna — Dorina p. Marji Korabianki. Zaznaczając to wielkie powodzenie, trzeba zapomnieć — o ile to możliwe — o niemiłej dla słuchaczów zarówno w śpiewie jak w prozie barwie głosu, kontrastującej z niepospolitym wdziękiem tej porywającej wszystkich bez wyjątku Doriny dość jaskrawo. Poza tem kreacja świetna, ruchliwa jak żywe srebro, odznaczająca się temperamentem i humorem niezwykłym, prawdziwie operetkowym.

Na plan również pierwszorzędny wysunął postać Anzelma znakomity partner Doriny, p. Michał Tatrzański, który w tej, nieco odmiennej od innych swych kreacyj, roli wykazał duże zasoby wszechstronności talentu.

Na niemniej szczere uznanie zasłużyli: pp. Filip Kuligowski (Robert), Wacław Sowiński (bardzo wesoły i ruchliwy Paweł), Alfred Kowalski (dystyngowany, spokojny a nadzwyczaj komiczny Serafin) i Romuald Bojanowski (służący Franciszek).

Subtelnie opracowanej grze scenicznej artystów zawdzięcza „Dorina" Gilberta wielkie powodzenie niektórych momentów, o całkowitym sukcesie dzieła wykazującego w budowie libretta zasadniczą wadę „le genre ennuyeux" mowy być nie może.

Teatr Nowości był szczelnie zapełniony.

Fr. Neuhauser.

OGŁOSZENIA.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA

Cg. Ia 330/24 Edykt. Strona powodowa Iwan Huczko wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Oldze Huczko, Wasylowi Huczko i Marji Huczko zam. Długan o unieważnienie kontraktu do L. cz. Cg. Ia 330/24. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 26. maja 1924 godz. 12 w poł. w tym sądzie biuro Nr. 33. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra Sawinka w Sanoku, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy. Oddział I.
Sanok dnia 5. maja 1924. 3679

UZNANIA ZA ZMARŁYCH.

T. 570/23/4. Iwan Kaniuk urodzony 1892 w Zamkowie jako żołnierz austr. zaginął w roku 1914 na wojnie. Celem uznania go za zmarłego wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi albo adw. Drowi Janiszewskiemu we Lwowie. 3658

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.
Lwów, dnia 18 grudnia 1923.

T. 39/24. Edykt. Nykoła Hutnikiewicz syn Jana i Marji urodzony w Stryju 5 grudnia 1880 gr. kat. sędzia powiatowy ostatnio w Skolem zamieszkały, miał zostać przez bolszewików rozstrzelany we wrześniu 1921. Celem uznania go zmarłym wzywa się by wiadomości o nim udzielono adwokatowi Drowi Kałuskiemu lub tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.
Stryj, dnia 24 maja 1924. 3662

T. 26/24. Antoni Hołubowski z Zawadki powiat Lisko zaginął jako uczestnik wojny światowej z końcem 1915 r. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego Drowi Ślączce w przeciągu sześciu miesięcy. — Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego, a jego małżeństwo zawarte z Barbarą Terchecka za rozwiązane. — Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się Dr. Ślączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy.
Sanok, 18 kwietnia 1924. 3653

T. 148/23. Leopold Grüner właściwie Weinstein syn Jakóba w Sieniawie 1884 żołnierz w niewoli rosyjskiej od 1914 nie daje wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Drowi Goldfarbowi w Przemyślu udzielono wiadomości o zaginionym. 3633

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 13 września 1923.

T. 33/24. Piotr Mykita urodzony 1876 Krościenko pod Dobromilem jeniec od 1920 nie daje wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Hawliczce w Dobromilu kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 16 maja 1924. 3632

T. 59/24. Rajmund Matusz z Rokietnicy żołnierz od 1914 nie daje wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Wanickowi adwokatowi w Przemyślu kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. 3631

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10 maja 1924.

T. 350/23. Michał Małańczak urodzony 1879 Wulka Rosnowska w 1915 miał polec w bitwie. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Schwarzowi adwokatowi w Przemyślu kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionym. 3630

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 15 luty 1924.

FIRMY.

Firm. 362. Rg. B. I. 294. Zmiany dotyczące firmy Spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 4. kwietnia 1924: Siedziba firmy: Lwów Sykstuska 30. Brzmienie firmy: „Omnium" spółka akcyjna dla przemysłu naftowego we Lwowie. Zmiany: Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 31 sierpnia 1923 notarjalnie uwierzytelnioną do Irep 21.811 a zatwierdzoną postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 11. grudnia 1923 Sp. 9.5077 Nr. 753 zmieniono §§ 7 i 11 statutu w brzmieniu jak w odpisach złożonych w zbiorze załączek. Kapitał zakładowy podwyższono o kwotę 450,000.000 Mkp. do kwoty 750,000.000 Mkp. przez emisję 900.000 sztuk akcji po 500 Mp. na okaziciela opiewających i pełnowpłaconych. 3470

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 26 marca 1924.

Firm. 243. Rg. C. VI. 253. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 29. lutego 1924: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Fabryka atramentu, farb do pieczątek, gumy arabskiej i tuszów „Rehoka" spółka z ogran. odpowiedz. we Lwowie. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 16 lutego 1924 L. rep. 30323 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. — Likwidatorem ustanowiony został Jakób Katz. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod dotychczasowem brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji" położy swój podpis likwidator spółki. 3533

Sąd okręgowy j. handlwy, Oddział IV.
Lwów, dnia 19 lutego 1924.

Firm. 274. Rg. C. VII. 352. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 21. marca 1924: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Ostage" Altman, Kaganow, Lichtenstein i Ska. Export i import towarów spożywczych spółka z ogran. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów spożywczych bądźto w kraju bądźto zagranicą. Czas trwania: nieograniczony. Stosunki prawne: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Lwów, 14 lutego 1924 L. rep. 30297. Kapitał zakładowy wynosi: 1,000,000.000 Mp. i jest pełnowpłacony. Zarząd składa się z dwóch zawiadowców. Zawiadowcami ustanowieni: Izrael Kaganow kupiec we Lwowie ul. Bonifratrów 4 i Lew Krajzer kupiec we Lwowie ul. Nabielaka 4. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem położą swe łączne podpisy obaj zawiadowcy lub jeden z nich wraz z ewentualnie ustanowionym prokurzystą. 3499

Sąd okręgowy j. handlowy. Oddział IV.
Lwów, dnia 6 marca 1924.

Firm. 490. Rg. C. VI. 63. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30. kwietnia 1924: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Powszechna Unja przemysłowo-handlowa. Spółka z ogr. odpow. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 10 kwietnia 1924 uwierzytelnioną do Irep. 9238 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorem ustanowiony: Rudolf Harnisch, który firmę spółkową podpisywać będzie z dodatkiem wskazującym na likwidację. 3511

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 18 kwietnia 1924.

Firm. 455. Rg. C. VIII 2. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Wpisano do rejestru handlowego dnia 9. kwietnia 1924. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: po polsku: „Cock" Zbyt jaj i drobiu. Spółka z o. o. we Lwowie. po niemiecku: „Cock" Eier u. Geflügel Verwertungs-Gesellschaft m. b. H. in Lwów; po angielsku: „Cock" eggs and poultry trading Company Limited in Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) kupno i sprzedaż, import i export jaj, nabiału i drobiu i innych produktów rolnych i gospodarstwa wiejskiego, tudzież przedmiotów potrzebnych do gospodarstw rolnych, jak nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych; 2) hodowla drobiu i produkcja jaj zarodowych; 3) utrzymywanie i prowadzenie składów i miejsc sprzedaży wyrobów własnych i obcych tego lub pokrewnego rodzaju; 4) nabywanie lub dzierżawa gruntów lub budynków służących celom spółki; 5) udział w takichżesamych lub pokrewnych przedsiębiorstwach i pośredniczenie w transakcjach handlowych produktami i towarami wchodzącymi w zakres spółki; 6) zakładanie nowych spółek i towarzystw dla osiągnięcia celów spółki i trudnienie się wszelkiemi czynnościami, które bądź bezpośrednio, bądź pośrednio służą celom spółki. Kapitał zakładowy: 2.000 złotych polskich w całości wpłacony. Czas trwania spółki nieograniczony. Zarząd spółki składa się z trzech zawiadowców. Zawiadowcy: 1) Dr. Adolf Rosen, kupiec we Lwowie; 2) Rudolf Harnisch, kupiec we Lwowie; 3) Ferdynad Respaldiza, właściciel dóbr we Lwowie. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na zdziałanym w formie aktu notarjalnego kontrakcie spółki z daty Lwów 3. kwietnia 1924 Irep. 9173. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy łącznie nazwiska dwóch zawiadowców, a to Dra Adolfa Rosena łącznie z Rudolfem Harnischem lub z Ferdynandem Respaldiza. 3510

Sąd okręgowy j. handlowy. Oddział IV.
Lwów, dnia 8 kwietnia 1924.

Firm. 465 Rg. A V. 97. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 18 kwietnia 1924: Siedziba firmy: Lwów. Leona Sapiehy 37. Brzmienie firmy: „Dom handlowo-komisowy T. Cieśliński i Ska". Przedmiot przedsiębiorstwa: Zastępstwo Komisowe firm z branży kolonialnej. Forma prawna spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 24 marca 1924. Jawnymi spólnikami są: Tadeusz Cieśliński w Przemyślu Inż. Czesław Wurm, kupiec we Lwowie ul. Leona Sapiehy 37. Stefan Wurm we Lwowie Leona Sapiehy 37. Do zastępstwa i podpisywania spółki uprawnieni są jedynie a) Inż. Czesław Wurm i b) Stefan Wurm, a to każdy z nich z osobna.

Sąd okręgowy cyw., Oddział IV.
Lwów dnia 19 kwietnia 1924. 3575

Firm. 289 Rg. C. VI. 181. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej, Do rejestru wpisano dnia 9. kwietnia 1924: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka handlowa Gottesman, Reichel, Kornreich, Spółka z ogran. poręką we Lwowie. Zmiany: Zawiadowca Henryk Kornreich ustąpił. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 15. marca 1924 skierowaną notarjalnie do Lrep. 30457 zmieniono §§. I., III., V. i VII. kontraktu spółki w brzmieniu jak w protokole złożonym w zbiorze załączeń. Firma brzmi odtąd: Krajowa fabryka bielizny „Krespol", spółka z ogr. poręką we Lwowie. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest hurtowny i detaliczny handel wyrobami dzianymi (trykotaże), galanteryjnymi, manufakturą i konfekcją bielizny. Kapitał zakładowy został podwyższony i wynosi 200.000.000 Mkp. pełnowpłaconych. Zawiadowcami Spółki są odtąd: Maurycy Gottesmann i Juljusz Reichel, którzy firmę spółki łącznie podpisują.

Sąd okręgowy jako handl.. Oddział IV.
Lwów dnia 24 marca 1924. 3537

Firm. 414 Rg. A II. 388. Wykreślenie z rejestru firmy spółkowej. Wykreślono z rejestru dnia 10. kwietnia 1924 z powodu zaniechania przedsiębiorstwa. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Markus Hölzel i Syn.

Sąd okręgowy cyw.. Oddział IV.
Lwów dnia 31. marca 1924. 3468

Firm. 441 Rg. A V. 93. Wpis firmy spółkowej Do rejestru wpisano dnia 14. kwietnia 1924: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Eisig Guttstein i Spółka — sprzedaż przyborów szewskich. Jawnymi spólnikami są Eisig Guttstein we Lwowie ul. Żółkiewska 15, Izak Klein kupiec we Lwowie Brajerowska 12 i Schulim Preminger, kupiec we Lwowie ul. Zamarstynowska l. 32. Forma prawna Spółki: Jawna Spółka handlowa od dnia 3. lutego 1924. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszcza swoje podpisy spólnicy Izak Klein i Schulim Preminger.

Sąd okręgowy cyw. jako handl.. O. IV.
Lwów dnia 4 kwietnia 1924. 3472

Firm. 519 Rg. B II. 219. Wpis filji spółki akcyjnej: Do rejestru wpisano dnia 26 kwietnia 1924: Siedziba Zakładu głównego, w Łodzi. Siedziba filji: Lwów, ul. Czarnieckiego l. 2. Brzmienie firmy: Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi, spółka akcyjna Oddział we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Ułatwienia krajowym instytucjom przemysłowym i handlowym obrotów pieniężnych i stosunków handlowych oraz popierania przedsiębiorstw polskich, istniejących lub mających w przyszłości powstać. Kapitał zakładowy: 1.000,000.000 Mkp. podzielony na 1.000.000 akcji po 1.000 Mkp. opiewających na okaziciela. Stosunki prawne: Spółka opiera się na statucie zatwierdzonym postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z d. Warszawa dnia 12 marca 1920 r. Czas trwania spółki: nieograniczony. Zarząd spółki składa się z 3 do 9 członków, wybieranych na 3 lata przez Walne Zgromadzenie. Członkami Zarządu wybrano: 1) Stefana Barcińskiego, prezesa, 2) Stanisława Sylbermana, 3) Karola Hoffrichtera, 4) Romana Oberfelda, wszystkich w Łodzi. Podpis Zakładu głównego firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swój podpis 2 członkowie Zarządu, lub osoby upoważnione ku temu przez Zarząd. Oddział lwowski będą nadto podpisywać: dyrektor Oddziału lwowskiego łącznie z jednym prokurentem tegoż oddziału lub dwaj prokurenci tegoż oddziału. Dyrektorem Oddziału lwowskiego ustanowiono Mieczysława Muttermilcha we Lwowie, prokurentami: Marcina Peszesa, Oskara Trattnera i Włodzimierza Meleszkiewicza, wszystkich we Lwowie. Rada składa się conajmniej z 9 osób wybieranych na Walnem Zgromadzeniu z pośród akcjonarjuszów. Ogłoszenia następują w „Monitorze Polskim" i w „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy jako handl.. Oddział IV.
Lwów dnia 26 kwietnia 1924. 3471

Firm. 461 Rg. A V 96. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 16. kwietnia 1924. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Składownia szkła Mr. ph. Tennenbaum i Löw we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż szkła. Jawni spólnicy: Menachem Tennenbaum, magister farmacji we Lwowie. Rynek 18. Maurycy Löw, kupiec we Lwowie ul. Wolność 3. Forma prawna spółki: Jawna spółka handlowa od 15. stycznia 1924. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem umieszczą obaj spólnicy łącznie swoje podpisy.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.
Lwów dnia 9 kwietnia 1924. 3513

Firm. 394 Rg. A V. 91. Wpis firmy spółkowej: Do rejestru wpisano dnia: 3 kwietnia 1924. Siedziba: Lwów. Brzmienie firmy: Benjamin Horowitz i Luxer we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż towarów tekstylnych i chustek tak na rachunek własny, jak i na rachunek osób trzecich, pośrednictwa w kupnie i sprzedaży tychże towarów, tudzież zastępstwa firm krajowych i zagranicznych w zakresie handlu towarami tekstylnymi. Forma prawna spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 15. marca 1924. Jawnymi spólnikami są: Benjamin Horowitz kupiec we Lwowie ul. Pasaż Fellerów 4 i Schabse Luxer, kupiec w Krakowie ul. Dietlowska 64. Podpis firmy: Następować będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy, którykolwiek ze spólników umieści swoje imię i nazwisko.

Sąd okręgowy cyw. jako handl., O. IV.
Lwów dnia 27 marca 1924. 3512

Firm. 525 Rg. C III. 47. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej: Do rejestru wpisano dnia 30. kwietnia 1924: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Te-Pe-Wu" Towarzystwo handlowe i przemysłu wiertniczo-naftowego Spółka z ograniczoną poręką. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 11. kwietnia 1924 stwierdzoną notarjalnie do L. rep. 6211 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorem zamianowano inż. Edmunda Postępskiego we Lwowie. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji umieści swój podpis likwidator.

Sąd okręgowy jako handl.. Oddział IV.
Lwów dnia 23 kwietnia 1924. 3508

Firm. 129/24. Rej. C I. 10. Wpisano do rejestru spółek Oddział C przy firmie: Bazar radziechowski, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Radziechowie, że zawiadowca Gabryel Józef Borzemski ustąpił, zaś Mieczysław Czarkowski dyrektor Banku ziemian w Radziechowie, zawiadowcą wybrany został.

Sąd okręgowy jako handl.. Oddział II.
Złoczów dnia 10. maja 1924. 3466

Firm. 35/24. W rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano: 1) Rozwiązanie Ekonomicznego Stowarzyszenia Urzędników w Krościenku, 2) Powierzenie likwidacji Dyrektorom Markowi Galarusowi i Filipowi Rakowskiemu.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Nowy Sącz 8. marca 1924. 3514

Firma 118/53. Stow. I. 61 Zarządza się wykreślenie z rejestru handlowego firmy: „Gewerbs und Wirtschaftsbank" Stow. Zarejestr. z ogr. odpow. w Żabiu.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 26 stycznia 1924. 3302

Firm. 459/24 C IV. 19. Wpisano do rejestru Oddział C: Siedziba i firma: „Gaz", fabryka gazów przemysłowych.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Trzebini. Kapitał zakładowy Spółki podwyższono z kwoty 10.000.000 Mk. o kwotę 2.500.000 Mkp. czyli do kwoty 12,500.000 (dwanaście milionów pięćset tysięcy) Mkp. Podwyżka kapitału wpłacona w całości gotówką do Spółki. Dzień wpisu 4. kwietnia 1924.
Sąd okręgowy jako handl.. Oddział II.
Kraków dnia 3. kwietnia 1924. 3409

Firm. 487/24 C V. 133. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców spółek. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Komercja spółka handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Zmiana firmy: „Cercalja", spółka handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością. Przełożeństwo spółki składa się z trzech zawiadowców. Wykreśla się zawiadowcę Szymona Zieglera. Dzień wpisu: 8. kwietnia 1924.
Sąd okręgowy jako handl. Oddział II.
Kraków 7. kwietnia 1924. 3412

Firm. 473.24. C II. 95. Wpisano do rejestru Oddział C: Siedziba i Firma: Polska Spółka Przemysłu Drzewnego, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwałą Walnego Zgromadzenia Spólników z dnia 23. października 1923 l. rep. 24043 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorem ustanowiony: Dr. Emil Steinsberg, adwokat w Krakowie, Rynek gł. 6. Dzień wpisu: 5. kwietnia 1924.
Sąd okręgowy jako handl.. Oddział II.
Kraków dnia 3 kwietnia 1924. 3410

Firm. 2108/23 C V. 216. Wpisano do rejestru Oddział C: Siedziba i brzmienie firmy: Towarzystwo handlowo-komisowe Stella, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 18. grudnia 1923 L. rep. 24526 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorem wybrany Leon Goldfinger, kupiec w Krakowie ul. Kościuszki l. 2. Dzień wpisu: 4 stycznia 1924.
Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraów dnia 2. stycznia 1924. 3407

Firm. 86 Rg. C VII. 366. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 26. marca 1924: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Zakłady graficzne Cyngraf Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: wykonywanie wszelkich robót w zakresie przemysłu artystyczno-graficznego, wyrób klisz, matryc i tabliczek reklamowych, wykonywanie czynności wchodzących w zakres fotografji technicznej i reprodukcyjnej oraz powielanie planów technicznych w drodze neografji, światłodruku i planodruku. Czas trwania: nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi: 50.000.000 Mp. z czego wpłacono w gotówce 48.000.000 Mp. resztę stanowi wkładka rzeczowa spólnika Józefa Schlössera, a mianowicie karta przemysłowa na wykonywanie przemysłu artystyczno-graficznego, której wartość przyjęto na sumę 2,000.000 Mkp. Zarząd składa się z zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy. Zawiadowcą ustanowiony jest Ignacy Jaeger, właściciel drukarni we Lwowie, ul. Sykstuska 33, zaś zastępcą zawiadowcy Leon Jaeger, inżynier we Lwowie ul. Kopernika 28. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod firmą spółki zawiadowca spółki Ignacy Jaeger umieści swój podpis — zaś w razie przeszkody tegoż zastępca zawiadowcy inż. Leon Jaeger położy swój podpis.
Sąd okręgowy jako handl.. Oddział IV.
Lwów dnia 15. marca 1924. 3558

Firm. 468 Rg. C VII. 178. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej: Do rejestru wpisano dnia 18 kwietnia 1924: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Exploitation, spółka drzewna z ogran. odpowiedz. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 30. lipca 1923 uwierzytelnioną do L. rep. 55161 uzupełnioną aktem notarj. L. rep. 56627 zmieniono ustępy V., VII., IX., X. i XIII. kontraktu spółki oraz dodano nowy ustęp w brzmieniu jak w protokole złożonym w aktach. Kapitał zakładowy podwyższono do 6.000.000 Mkp. pełnowpłacony. **Dotychczasowy zawiadowca** Jan Wikowski ustąpił. W jego miejsce ustanowiony Henryk Beiss. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj zawiadowcy łącznie, lub 1 zawiadowca łącznie z prokurzystą, o ile prokura firmy zostanie udzieloną.
Sąd okręgowy jako handl., O. IV.
Lwów dnia 11 kwietnia 1924. 3509

L. cz. Firm. 105/24. C. II. 282 Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Podkarpackie Towarzystwo handlowe dla importu i eksportu produktów rolnych spółka z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel tudzież import i eksport produktów rolnych i innych artykułów codziennej potrzeby. Forma spółki: kontrakt spółki z daty Drohobycz 28 marca 1924. Lrep. 63677 w formie aktu notarjalnego zeznany. Zawiadowcy: Joel Reifler, Jakób Blam syn Judy i Markus Hubel kupcy w Drohobyczu. Kapitał zakładowy wynosi: jeden miljard dwieście miljonów Mkp. w gotówce wpłacony. Czas trwania spółki nieograniczony. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy przez kogokolwiek wypisanem lub wydrukowanem dwaj zawiadowcy podpisy swoje umieszczą. Dzień wpisu: 17 kwietnia 1924. 3563
Sąd okręgowy j. handlowy. Oddział II.
Sambor, dnia 17 kwietnia 1924.

Firm. 30/24. Rg. B. 6. Na prośbę Firmy „Przemysł drzewny Strug spółki akcyjnej w Zakopanem" zarządza się zanotowanie w rejestrze handlowym przy tejże firmie, że p. Włodzimierz Jewasiński przestał być prokurzystą. 3617
Sąd okręgowy j. handl., Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 8 marca 1924.

Firm. 237/24. W rejestrze C. wpisano dnia 14 kwietnia 1924 przy firmie „Garbarnia" Praca Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu następujące zmiany: Uchwała walnego zgromadzenia z dnia 11. marca 1924 do L. rep. 693 notarjalnie uwierzytelnioną zmieniono ustęp VII statutu przez dodanie ustępu VII a. Ustępstwem z tej samej daty spólnik Izak Margulies odstąpił cały swój udział w kwocie 16,000000 Mk. dotychczasowym spólnikom Mojżeszowi Feldowi w kwocie 13,200.000 Mk. zaś Józefowi Goldbergowi w kwocie 2,800.000 Mk. 3484
Sąd okręgowy.
Przemyśl, 12 kwietnia 1924.

Firm. 715/24 B II. 160. Wpis firmy spółkowej do rejestru handlowego. Wpisano do rejestru oddział B. Firma spółki: „Multum" Zakłady Przemysłowe Spółka akcyjna Siedziba spółki: Kraków, Sołtyka 19. Przedmiot przedsiębiorstwa: Założenie i prowadzenie fabryki wyrobów żelaznych, blaszanych i metalowych, zakupno surowca i półfabrykatów, oraz sprzedaż gotowych wyrobów, nabywanie lub dzierżawa innych tego rodzaju pokrewnych zakładów i prowadzenie ruchu tychże, kupno i sprzedaż w instytucjach przez siebie prowadzonych wszelkich wyrobów metalowych. Kapitał akcyj.: 600,000.000 Mkp. podzielonych na 60,000 sztuk akcji na okaziciela opiewających, po 10.000 Mkp. Kapitał akcyjny w całości został wpłacony. Nazwiska członków Rady Zawiadowczej: Inż. Wiktor Scherer w Krakowie ul. Siemiradzkiego 22. Dr. Jakób Stieglitz w Krakowie ul. Siemiradzkiego 22, Dr. Joachim Krieger w Katowicach ul. Marjacka 2. Jakób Kornreich w Katowicach ul. Marjacka 2, Dr. Zygmunt Hoffman w Krakowie ul. Grodzka 58 Dyrektor Spółki: Dr. Ignacy Liebeskind w Krakowie ul. Zielona l. 18. Prokurent: Wiktor Schein w Krakowie, ul. Starowiślna l. 8. Firma spółki: Spółka akcyjna oparta na statucie, zatwierdzonym postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z daty Warszawa 15. listopada 1923 ogłoszonem w Nrze 31 „Monitora Polskiego" z dnia 7. lutego 1924. Czas trwania Spółki nie jest ograniczony. Spółka zawiązała się dnia 19. kwietnia 1924. Spółkę zastępuje Rada zawiadowcza, składająca się najmniej z trzech, a najwyżej z pięciu członków. Podpis firmy: Firma będzie podpisywana pod pieczęcią lub wypisaną nazwą Spółki **przez dwóch członków** Rady Zawiadowczej albo przez jednego członka Rady Zawiadowczej, łącznie z jednym prokurentem Spółki, ostatni umieści swój podpis z dodatkiem prokurę oznaczającym. Radzie Zawiadowczej przysługuje prawo upoważnienia Członka Dyrekcji lub prokurzysty do jednostkowego podpisywania firmy. Ogłoszenia Spółki umieszczane będą: w „Monitorze Polskim" w Warszawie oraz w jednem z następujących krakowskich pism wedle wyboru Dyrekcji: „Kurjer Wieczorny", „Czas", „Nowa Reforma". Dzień wpisu: 13. maja 1924.
Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków 9. maja 1924. 3614

Firm. 773/24. Stow. V. 193. **Wykreślenie firmy.** Z rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono: Firma i siedziba: Związek kredytowy spółek rolniczych w Krakowie Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką Skutkiem rozwiązania i ukończenia likwidacji. Dzień wpisu: 13. maja 1924. 3615
Kraków, 12 maja 1924.

RADA ZAWIADOWCZA
POLSKIEGO TOWARZYSTWA AKUMULATOROWEGO SPÓŁKI AKCYJNEJ
ma zaszczyt zaprosić niniejszem wszystkich uprawnionych do głosowania Akcjonarjuszów Polskiego Towarzystwa Akumulatorowego na
I. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
które się odbędzie we Lwowie dnia 30. czerwca 1924 o godzinie 12.30 popołudniu w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie ul. 3. Maja l. 9.

Porządek obrad Walnego Zgromadzenia:

1) Sprawozdanie Dyrekcji za pierwszy okres administracyjny i przedłożenie bilansu z dniem 31. grudnia 1923.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3) Uchwała co do rozdziału czystego zysku.
4) Wybór 3-ch członków Komisji Rewizyjnej i 2-ch zastępców na rok administracyjny 1924 i oznaczenie ich wynagrodzenia, po myśli par. 32 statutu.
5) Oznaczenie wysokości marki obecności dla członków Rady Zawiadowczej, po myśli par. 19-go statutu.
6) Wnioski i interpelacje.

Akcjonarjuszy, chcących wziąć udział z prawem **głosowania** w tem Walnem Zgromadzeniu **uprasza** się w myśl **par. 23 statutu** o zdeponowanie najpóźniej do 23. czerwca 1924 swych akcyj, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe w kasie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, lub w jego Oddziałach Posiadanie 10 akcyj nadaje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Prawo głosowania może być wykonane przez każdego akcjonarjusza, albo przez pełnomocnika bez względu na to, czy ten jest akcjonarjuszem lub nie.

Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania otrzymują karty legitymacyjne opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych przez nich akcyj i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi Gdy spis akcjonarjuszów, którzy złożyli akcje do Walnego Zgromadzenia zostanie zamknięty przysługuje każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonarjuszowi prawo wglądu w ten spis.

Lwów dnia 12. czerwca 1924.

RADA ZAWIADOWCZA
3671 **POLSKIEGO TOWARZYSTWA AKUMULATOROWEGO**

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 3 zł. 28 gr. (5.900 tys.), z odnoszeniem lub pocztą mies 3 zł. 48 gr. (6.250 tys.), zagranicą 5 zł. 56 gr. (10 mil.). — Redakcja czynna od godz. 8 rano do 1 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto Pocz. K. Oszcz. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza.